Dziś w n-rze: Kryzys wartości złota

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

10 GR

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI

Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 13-64.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 22.
Konto P. K. O. Nr. 80.187.

Rok XX

Wilno, Poniedziałek 26 Października 1936 roku

Nr. 293

Obchód święta Chrystusa-Króla w Wilnie

W OBCHODZIE WZIĘŁO UDZIAŁ OKOŁO 60.000 WIERNYCH.

Wczoraj Wilno i Wileńszczyzna uroczyście obchodziły patronalne Święto Akcji Katolickiej — Święto Chrystusa-Króla. Obchód w roku b., podobnie zresztą jak w roku ubiegłym, organizowały poszczególne parafie we własnym zakresie. Wypadł on nadzwyczaj okazale, przy czym ilość osób, biorących w uroczystościach udział, była nadspodziewanie b. wielka.

Z rana we wszystkich świątyniach wileńskich odprawione zostały uroczyste nabożeństwa, podczas których kapłani wygłosili kazania, omawiając hasło tegorocznego obchodu „duch Chrystusowy w szkole i wychowaniu". W niektórych kościołach, położonych na peryferiach miasta, odbyły się specjalne procesje parafian, a szczególnie młodzieży.

Wieczorem w salach parafialnych odbyły się akademie ku czci Chrystusa-Króla, zorganizowane przez Parafialne Wydziału Akcji Katolickiej, przy udziale innych organizacyj katolickich. Podczas nich wygłoszono okolicznościowe odczyty i pogadanki. Na szczególne podkreślenie zasługuje akademia, zorganizowana dla Krucjaty Eucharystycznej dziatwy ze szkół parafii ostrobramskiej, oraz akademia dla wiernych tejże parafii, urządzona w sali O. O. Karmelitów. Wobec przeszło 300 osób, po zagajeniu akademii przez p. prezesa Baranowskiego, p. mgr. Henryk Chmielewski wygłosił głęboko ujęty referat p. t. „Duch Chrystusowy w szkole i wychowaniu" Miłe deklamacje młodzieży z Kat. Stow. Młodzieży oraz produkcje chóru pod dyrekcją p. prof. Leśniewskiego, zakończyły tę piękną i podniosłą uroczystość.

Ogółem w obchodzie Święta Chrystusa-Króla w Wilnie wzięło udział blisko 60 tysięcy osób.

Donoszą z prowincji, że obchód Święta w całej archidiecezji wypadł bardzo okazale, stając się spontaniczną manifestacją ludności na cześć Chrystusa-Króla.

Oprócz nabożeństw i akademij, w każdej prawie miejscowości były organizowane pochody, w których brali udział przedstawiciele władz, duchowieństwo, wojsko i liczne rzesze wiernych, przybyłych nieraz z bardzo odległych stron. m. r. s.

ZDOBYTE ZAUFANIE...
JEST NASZYM SKARBEM
dlatego polecamy Paniom towary najlepszej jakości, w największym wyborze i po cenach skalkulowanych najtaniej:
pończoszki damskie podjedwabne od zł. 1.—
„ „ jedwabne „ zł. 2.25
reformy jedwabne . . . „ zł. 2.30
reformy „Zdrowia" . . od zł. 2.—
koszulki dzienne . . . „ zł. 1.50
rękawiczki ciepłe . . . „ zł. 1,—
Swetry wełniane od zł. 5.50, szale od zł. 1.— I t. d. I t. d.
„POLSKA SKŁADNICA GALANTERYJNA"
FRANCISZEK FRLICZKA
WILNO, ul. ZAMKOWA Nr. 9 tel. 6-46

Powstańcy wzywają Madryt do poddania się

Koncentracja wojsk narodowych pod Naval Carnero

BURGOS, 25.10. Specjalny korespondent Havasa donosi: Operacje wojsk powstańczych odbywają się obecnie na dwóch frontach. Jednym z nich jest front madrycki, na którym wojska powstańcze znajdują się przeciętnie w odległości 50 km od stolicy, a niektórych punktach, jak n.p. Naval Carnero, udało im się posunąć na odległość 35 km. Drugim terenem operacyj wojsk powstańczych jest odcinek Oviedo, gdzie usiłują one okrążyć Gijon. Używając Oviedo jako podstawy do swych działań wojennych, starają się wojska powstańcze posunąć w kierunku Gijon, Trubii i ośrodków węglowych. Na froncie madryckim usiłują wojska rządowe otworzyć sobie przejście w okolicy Escurialu, podczas gdy powstańcy koncentrują swe siły do generalnego ataku w okolicy Naval Carnero.

MARYNARZE CZERWONI UCIEKAJĄ.

CASABLANCA, 25.10. Część załóg rządowych statków hiszpańskich, które schroniły się w tutejszym porcie, udały się przez Oran do Alicante i Barcelony. Statki pozostały w porcie.

KRWAWE WALKI POD MADRYTEM.

MADRYT, 25. 10. Korespondent Havasa, w towarzystwie nowego dowódcy armii, broniącej Madrytu, gen. Pozasa, zwiedził wszystkie odcinki frontu dookoła Madrytu. Stwierdza on, iż na całym groncie trwają zajadłe walki. Najcięższe walki toczyły się pomiędzy Illescas a drogą, prowadzącą z Madrytu do Aranjuezu. Powstańcy usiłowali zaatakować Aranjuez od strony północnej. W walce po stronie powstańczej brały udział samoloty, tanki i samochody pancerne. Wioski Yeles, Esquivias, Borox i Sesena były kilkakrotnie bombardowane przez eskadry samolotów, a bez przerwy przez artylerię. Wsie Borox i Sesena ewakuowano.

Samoloty powstańcze rozpoczęły swą działalność o godz. 7 rano. Bombardowały one linie rządowe, znikały, aby powrócić wkrótce z nowym zapasem bomb. Lotnicy powstańczy ostrzeliwali okopy wojsk rządowych również z karabinów maszynowych. Po stronie wojsk rządowych lotnictwo było nieczynne. Samoloty powstańcze rzucały również wielką ilość bomb zapalających. Korespondent Havasa został lekko oparzony w szyję. Ostrzeliwując pozycje rządowe z karabinów maszynowych, lotnicy spuszczali tak nisko swe samoloty, iż odnosiło się wrażenie, że zamierzają lądować.

WEZWANIA DO KAPITULACJI MADRYTU.

LA CORUNA, 25.10. Radiowy komunikat powstańczy donosi: 50 samolotów narodowych unosiło się nad Madrytem, rzucając odezwy do ludności, wzywające do kapitulacji. Po południu nad stolicą ukazało się około 100 samolotów, które znowu zrzuciły na miasto ogromne ilości odezw.

PANIKA DEFILUJĄCEJ MILICJI.

LA CORUNA, 25.10. Według komunikatu wojsk powstańczych, zajęły one miejscowości Sesena, Esquivias i Borox. Są to ważne punkty strategiczne, broniące dostępu do Madrytu.

Eskadry powstańcze, które ukazały się dzisiaj nad Madrytem, zjawiły się w chwili, gdy na placu Puerta del Sol odbywała się defilada milicji. Powstała niebywała panika.

Samoloty powstańcze bomb nie rzucały.

TAJNY SKŁAD BRONI W AVIGNON.

PARYŻ, 25.10. W czasie przeprowadzanej rewizji w jednej z kawiarń w Avignon, wykryto tajny skład broni, w którym znajdowały się karabiny ręczne i maszynowe, rewolwery, oraz amunicja. Policja aresztowała właściciela baru, który pełnił funkcje sekretarza miejscowej organiacji komunistycznej.

„Le jour" przypuszcza, iż broń została wysłana przez organizację skrajno-lewicową i była przeznaczona dla czerwonej milicji hiszpańskiej.

Jubileusz Ks. Prymasa Hlonda

Święto Chrystusa Króla w Poznaniu

POZNAŃ, 25.10. Święto Chrystusa-Króla stało się w stolicy Wielkopolski dniem wspaniałych i imponujących manifestacyj, w których wziął udział cały katolicki Poznań. Miasto zostało bogato przybrane w flagi o barwach narodowych i papieskich. Dzięki pięknej pogodzie, udział społeczeństwa wielkopolskiego w święcie Chrystusa-Króla był olbrzymi, zwłaszcza, że w roku bież. święto to nabrało specjalnego charakteru ze względu na to, że Wielkopolska uczciła równocześnie 10-lecie rządów prymasowskich Ks. Kard. Hlonda.

Około g. 10 ustawiły się wszystkie stowarzyszenia katolickie ze standarami wzdłuż drogi od pałacu prymasowskiego aż do głównego wejścia katedry, tworząc długi szpaler. W chwili, gdy wyszedł jubilat, poprzedzony licznym duchowieństwem, zgromadzone tłumy zgotowały mu żywiołową i serdeczną owację, wznosząc okrzyki: „Niech żyje".

O godz. 10,15 ks. Prymas odprawił, w obecności przedstawicieli władz państwowych, wojskowych, samorządowych, licznego duchowieństwa oraz reprezentantów szeregu organizacyj i stowarzyszeń sumę pontyfikalną.

Po uroczystym nabożeństwie ks. Prymas przeszedł w otoczeniu duchowieństwa wzdłuż szpaleru licznych organizacyj ze sztandarami, witany owacyjnie, do swego pałacu.

W południe, w przepełnionej auli uniwersytetu poznańskiego, odbyła się uroczysta akademia reprezentacyjna.

Radykali za współpracą z Blumem

Koniec kongresu w Biarritz

BIARRITZ, 25.10. O godz. 12,30 33-ci kongres Stronnictwa Radykalnego zakończył swe prace.

Dep. Massot odczytał deklarację stronnictwa, która została przyjęta jednomyślnie przez aklamację.

Następny kongres partii odbędzie się w r. 1937 w Lille.

BIARRITZ, 25.10. Deklaracja stronnictwa radykalnego, odczytana dzisiaj rano przez dep. Massot'a, stwierdza, iż stronnictwo zgadza się na współpracę z rządem frontu ludowego i całkowicie popiera wszystkie ustawy o charakterze społecznym. Strajk jest uznany przez prawo, ale nie można tolerować okupowania fabryk i magazynów.

Deklaracja stwierdza, iż stronnictwo jest zdecydowane popierać dzieło odbudowy gospodarczej, rozpoczęte przez rząd.

Martyrologia kapłanów w Hiszpanii

Nadchodzą z Hiszpanii do Watykanu liczne szczegóły o bezprzykładnym bestialstwie czerwonych oprawców i dostojnym w swej powadze bohaterstwie kapłanów, ofiar teroru hiszpańskiego.

Ksiądz Farro, profesor muzyki w Olot, po aresztowaniu odarty został z odzieży, którą oblano benzyną i podpalono u jego stóp. Nieszczęsny kapłan spłonął żywcem.

Ciężko chorego księdza Miralpeix lekarz-komunista zmusił wstać z łóżka i udać się na „sąd" ludowy. Na wszelkie naigrawaniem się przepełnione pytania „sądu" bohaterski kapłan z trudem tylko mógł odpowiadać słabym okrzykiem: „Viva Cristo el Rey" (niech żyje Chrystus Król). Rozstrzelano go.

Kilku kapłanów z diecezji Gerona torturowano przed śmiercią wbijając rozpalone drzazgi żelazne pod paznokcie u rąk i nóg. We wsi Desegur proboszcza Tapies, powszechnie miłowanego przez ludność, na śmierć skazał komitet ludowy umyślnie przybyły z innej miejscowości. Kiedy zaś komitet miejscowy chciał swego pasterza ocalić, bohaterski kapłan prosił, by tego zaniechano ze względu na mogące z tego powodu paść dalsze ofiary, sam zaś gotów jest w każdej chwili ponieść śmierć dla Chrystusa. Rozstrzelano go, tę tylko wyświadczając łaskę, że pozwolono mu zginąć w sukni kapłańskiej.

Aresztowanie przywódcy reksistów Degrelle'a

BRUKSELA, 25.10. Przywódca reksistów Degrelle został aresztowany. Zamierzał on wygłosić przemówienie z balkonu domu na placu św. Guduli. Aresztowano go w chwili, gdy wychodził z tego domu. Ze względu bezpieczeństwa, odwieziono go do komendy głównej policji w Brukseli.

Wkrótce po tym, grupy reksistów zaczęły gromadzić się w pobliżu giełdy. Policja, nie dopuszczając do zgromadzenia, dokonała aresztowania kilkunastu osób. W kilku innych miejscach rozproszono również zbierające się grupy manifestantów.

BRUKSELA, 25. 10. Defilada b. kombatantów przed królem, dała okazję do żywiołowej manifestacji na cześć monarchii. Nie doszło do żadnych incydentów. Dopiero później, około południa, po rozejściu się pochodu, grupy reksistów, zresztą nieliczne, usiłowały dostać się na plac giełdy, bulwary i na plac św. Guduli. Grupy te wznosiły okrzyki „Rex zwycięży". Za nimi podążały grupy kontrmanifestantów, socjalistów i komunistów. Do starcia jednakże nie doszło. Wbrew zapowiedziom Degrelle'a, liczba reksistów nie przewyższyła kilku tysięcy.

BRUKSELA, 25.10. Przywódca reksistów Degrelle, przed aresztowaniem go na pl. św. Guduli, zdołał wypowiedzieć tylko kilka zdań. Był to apel o zachowanie spokoju, atak na rząd i nadzieja na przyszłość stronnictwa. Przemówienie to zakończył okrzykiem: „Niech żyje król". Ulice, prowadzące do lokalu reksistów, obsadzone są przez konną żandarmerię.

Dzień narodowego uniwersytetu

Inauguracja Młodzieży Wszechpolskiej

Wczoraj Młodzież Wszechpolska U. S. B. rozpoczęła uroczyście nowy rok pracy wśród akademików.

Dzień rozpoczęto Mszą św. w kościele św. Jana o godz. 10. Po nabożeństwie odbyło się uroczyste zebranie inauguracyjne. Wielką Salę Śniadeckich zapełniło przeszło 400 osób, za stołem prezydialnym zasiedli przedstawiciele Zarządu M. W. z kol. M. Pełcem na czele.

Zebranie rozpoczęto odśpiewaniem Hymnu Narodowego i minutą milczenia dla uczczenia poległych w walce o Wielką Polskę. Następnie życzenia pomyślnej pracy złożyli: w imieniu Br. Pomocy P.M.A. U.S.B. kol. Juszko, w imieniu Zw. Pol. Korp. Akad. kol. Kiełkiewicz i od seniorów Wł. Wszechp. kol. red. P. Kownacki.

Następnie referat p. t. „Walka dwóch światów" wygłosił kol. S. Łochtin, b. prezes Mł. Wszechp. Prelegent ujął w szkicu historycznym rozwoju walkę materializmu przeciw idealizmowi, wskazał na dominującą rolę umysłów żydowskich w tworzeniu doktryn materialistycznych i przedstawił komunizm jako ostateczną broń świata semickiego, mającemu umożliwić panowanie nad światem. W dalszym ciągu zobrazował obecne położenie Polski i świata wskazując, że nacjonalizm jest dziś jedyną siłą zwalczającą niebezpieczeństwo inwazji materialistycznej.

Jako następny przemawiał kol. W. Świerzewski, obecny prezes M.W. Ten przedstawił cele i dążenia Młodzieży Wszechp. Wskazał na drogę wiodącą do unarodowienia nauki i wychowania, przedstawił obowiązki ciążące na młodym pokoleniu akademickim i wezwał młodzież do wytrwałej i ofiarnej walki o zwycięstwo idei i programu Narodowego.

Niemilknące oklaski były świadectwem, że mówcy i słuchacze są ożywieni tym samym duchem.

Zebranie zakończono Hymnem Młodych.

Niemcy gotują się do wojny „totalnej"

Niezwykłe poruszenie wywołała za granicą i w Niemczech książka „Die Wehrwirtschaft", napisana przez profesora uniwersytetu w Monachium, dr. Fischera. Autor przewiduje, że najbliższa wojna, jaką Niemcy będą prowadzić, będzie „wojną totalną" i rozwija zasady gospodarki obronnej, która ma przygotować warunki do „wojny totalnej".

„Wojna totalna" — pisze Fischer — wybuchnie bez wypowiedzenia, jako rezultat zaostrzonych politycznych i gospodarczych stosunków między 2 narodami. W wojnie totalnej nie będzie już różnicy między armią walczącą i ludnością cywilną, między frontem bojowym i ojczyzną. Wojna między dwoma armiami przemieni się w wojnę między 2 narodami. Wojna totalna — to wojna całego narodu przeciw całemu innemu narodowi.

„Wojna totalna" stawia trzy wielkie zagadnienia: militarne, polityczne i gospodarcze. Podołanie temu potrójnemu żądaniu, jakim jest dowodzenie wojskiem, narodem i gospodarką, wymaga jednolitego kierownictwa na wypadek wojny.

Dla przygotowania „wojny totalnej" musi być już w czasie pokoju prowadzona gospodarka obronna, która z chwilą grożącego niebezpieczeństwa wojny, a więc jeszcze przed jej wybuchem, zamienić się musi w gospodarkę wojenną. Autor wypowiada się za całkowitą samowystarczalnością gospodarczą Niemiec i wskazując na doświadczenia Włoch w wojnie abisyńskiej omawia metody obrony przed ewentualnymi sankcjami Ligi Narodów.

W świetle sensacyjnej książki Fischera nabiera specjalnego znaczenia nominacja Goeringa na szefa wykonania 4-letniego planu gospodarczego Niemiec.

Z Komitetu Budowy Pomnika A. Mickiewicza

Dnia 23 b. m. odbyło się pod przewodnictwem Prezesa gen. Lucjana Żeligowskiego zebranie Zarządu Komitetu Głównego Budowy Pomnika Adama Mickiewicza w Wilnie w obecności p.p.: Bańkowskiego, Beczkowicza, Dobaczewskiej, ks. Falkowskiego, Jakowickiego, Januszkiewicza, Lorentza, Maleszewskiego, Mikulskiego, Piwockiego, ks. Siedziewskiego. Na posiedzeniu obecny był p. H. Kuna. Jak wynika ze złożonych sprawozdań pomnik jest już w granicie i w bronzie na ukończeniu. Od chwili zawarcia w czerwcu 1932 r. umowy o wykonanie pomnika z artystą rzeźb. Henrykiem Kuną wykonano w r. 1932 model postaci wysokości 2 mtr. i rozpoczęto wykonywanie płaskorzeźb w glinie, w roku 1933 płaskorzeźby w glinie w liczbie 12, wymiarów każda przeciętnie 2 mtr. 30×1 m. 70 oraz 4 płaskorzeźby głowicy. W tym roku rozpoczęto też wykonanie płaskorzeźb w granicie oraz rzeźbienie modelu postaci wysokości 6,5 mtr. w drzewie.

W początku 1935 r. wszystkie 12 płaskorzeźb w granicie oraz granitowa głowica były już w pierwszym stadium opracowania gotowe. Model postaci w drzewie był wykończony do odlewu w r. 1934, a w r. 1935 rozpoczęto odlew w bronzie.

W chwili obecnej wszystkie prawie prace rzeźbiarsko kamieniarskie, prowadzone w Warszawie są ukończone. Odlew figury w bronzie jest już również gotów. Pozostaje wykończenie jednej płaskorzeźby w granicie i wycyselowanie odlewu figury w bronzie i następnie po zmontowaniu pomnika na miejscu w Wilnie ostateczne wykończenie płaskorzeźb i ustawienie figury.

Najbliższą pracą będzie wykonanie fundamentów pod pomnik po precyzyjnym ustaleniu przez urbanistów w porozumieniu z projektodawcą pomnika p. Kuną punktu, w którym stanie pomnik na ul. Mickiewicza przy placu Orzeszkowej, zgodnie z uchwałą Komitetu z r. 1932. W razie konieczności prace przy budowie fundamentów prowadzone będą nawet w zimie.

W ciągu przyszłego tygodnia rozpocznie się przewożenie z Warszawy do Wilna płaskorzeźb w granicie oraz głowicy. Rzeźby zostaną złożone obok miejsca budowy pomnika na pl. Orzeszkowej i odpowiednio zabezpieczone. Figura w bronzie będzie gotowa do transportu z Warszawy do Wilna w lutym 1937 r.

Zarząd Komitetu uchwalił wybrać na urzędującego vice-prezesa Prezydenta m. Wilna dr. Maleszewskiego, a na skarbnika — Dyrektora P.K.O. w Wilnie p. Biernackiego. Do Zarządu kooptowano: Rektora prof. Jakowickiego, Vice-Wojewodę Gintowt - Dziewałtowskiego oraz posłankę Wandę Pełczyńską, której powierzono zorganizowanie sekcji propagandowo - prasowej. Uchwalono też prosić o dalszą współpracę w Zarządzie Komitetu Rektora prof. Staniewicza.

Jak wynika ze sprawozdania, o ile nie zawiodą środki finansowe, pomnik może być ukończony i zmontowany do jesieni 1937 r. Komitet, stwierdzając wielką dotychczasową ofiarność społeczeństwa wyraża nadzieję, że i w końcowym etapie prac przy budowie pomnika społeczeństwo nie odmówi dalszej pomocy, która umożliwi zrealizowanie wielkiego dzieła wzniesienia pomnika A. Mickiewicza w Wilnie. Komitet zwraca się również z apelem do prasy aby poznawszy z niniejszego komunikatu istotny stan rzeczy zechciała współdziałać z Komitetem, zasięgając informacyj dla uniknięcia nieporozumień, które ostatnio miały miejsce, bezpośrednio i jedynie w Sekcji prasowo - propagandowej Komitetu.

Dzień trzech wydarzeń

Tak nazywa prasa warszawska dzień 10-go listopada b. r. W dniu tym według pogłosek — ma nastąpić wręczenie buławy marszałkowskiej gen. Rydzowi - Śmigłemu, ogłoszenie zasad organizacji nowego obozu politycznego, oraz zmiany w rządzie.

Z powyżej wymienionych trzech wydarzeń pewne jest tylko jedno: wręczenie buławy marszałkowskiej gen. Rydzowi-Śmigłemu. Dwa pozostałe to tylko dowolne domniemania.

W kołach politycznych Warszawy z dn. 10-go listopada są jednak wiązane jakieś oczekiwania.

Ogólną uwagę zwrócił m. in. artykuł „Polski Zbrojnej" z ubiegłej soboty. „Polska Zbrojna" pisze na temat uroczystości, jaka ma nastąpić 10 listopada na Zamku:

Gdy Pan Prezydent Rzeczypospolitej w dniu 10 listopada na dziedzińcu zamkowym dotknie buławy Wielkiego Marszałka — przywiezionej z wawelskiego grobowca, w asyście sztandarów wojska — buławy, którą ofiaruje generałowi Śmigłemu, to tym namaszczeniem przekaże Mu w sposób widoczny całość spuścizny Józefa Piłsudskiego.

A dalej:

Wiemy, że koło „Sztandaru Wojska" skupi się cały naród — i że pod przewodem Wodza „znajdzie się droga, która nas doprowadzi do wyzwolenia sił moralnych i twórczych w narodzie, do skupienia ich, do wytworzenia nowych wartości, których nam tak bardzo potrzeba", „że to hasło obrony Polski jest jak gdyby potężnym łańcuchem, który jest jednym końcem przytwierdzony do Polski. Chodzi o to, by jak najwięcej dłoni chwyciło za ten łańcuch — trzeba go sobie przerzucić przez ramię i ciągnąć, ciągnąć, chociażby w krzyżach „trzeszczało". Ażeby Polskę podźwignąć wyżej".

Wierzymy, że podporządkowany rozkazom Wodza zjednoczony naród, że my, wszyscy bez wyjątku, by spełnić przykazanie Pierwszego Marszałka Polski, zdobędziemy się na wielki, karny i zgodny wysiłek mózgów i dłoni: „Jeżeli chcemy zabezpieczyć następnym pokoleniom łatwe życie, jeżeli chcemy obrócić tak daleko koło historii, aby Wielka Rzeczypospolita Polska była największą potęgą nie tylko wojenną, lecz także kulturalną na całym wschodzie".

Powyższy artykuł został zrozumiany jako zapowiedź coraz bardziej stanowczego wkraczania gen. Rydza-Śmigłego w dziedzinę polityki wewnętrznej. Czy w związku z tem należy oczekiwać także zmian w składzie rządu — trudno dziś orzec.

OSTATNIE DNI CZERWONEGO MADRYTU.

Madryt szuka nowych zomierzy do walki z powstańcami. Mury miasta pokrywają się plakatami, werbującymi ochotników.

PRZYWÓDCA FRONTU CHŁOPSKIEGO WE FRANCJI.

Aresztowany przywódca frontu chłopskiego we Francji — Dorgères, po wypuszczeniu na wolność — udziela wywiadu dziennikarzom.

Polska nie zwróci srebrnego medalu olimpijskiego

UCHWAŁA ZARZĄDU POLSKIEGO KOMITETU OLIMPIJSKIEGO.

Na specjalnem posiedzeniu Polskiego Komitetu Olimpijskiego rozpatrywano odpowiedź niemieckiego komitetu olimpijskiego na list Polskiego Komitetu Olimpijskiego w sprawie odebrania Polsce srebrnego medalu olimpijskiego w konkursie Military. Niemiecki komitet olimpijski twierdzi, że decyzja jury jest nieodwołalna, wobec tego Polska musi zwrócić zdobyty srebrny medal olimpijski. Równocześnie do Polskiego Komitetu Olimpijskiego nadszedł list od Angielskiego Komitetu Olimpijskiego, który domaga się przesłania mu srebrnego medalu olimpijskiego, przyznanego mu przez jury.

Polski komitet olimpijski postanowił medali i dyplomów nie oddawać do chwili rozstrzygnięcia protestu, złożonego w tej sprawie przez polski związek jeździecki do międzynarodowej federacji jeździeckiej. O swoim stanowisku Polski komitet olimpijski postanowił zawiadomić niemiecki i angielski komitety olimpijskie. Równocześnie polski związek jeździecki ze swej strony zwróci się do wszystkich związków jeździeckich, należących do międzynarodowej federacji z pismem, w którym polski związek wyjaśni swoje stanowisko, podkreślając w obszernej motywacji jakie nieformalności zostały popełnione przy rozpatrywaniu protestu Czechosłowacji, który to protest, jak wiadomo, spowodował decyzję odebrania Polsce srebrnego medalu.

SPORT

SENSACYJNA PORAŻKA RUCHU Z WISŁĄ.

Rozegrany w Krakowie mecz ligowy między Wisłą i Ruchem, zakończy się porażką mistrza Polski w stosunku 3:1 (1:0).

WARSZAWIANKA BIJE GARBARNIĘ 4:1.

W Warszawie na stadionie wojska polskiego rozegrany został mecz ligowy Garbarnia — Warszawianka, decydujący o wicemistrzostwie Ligi. Zwyciężyła, po żywej i emocjonującej grze, Warszawianka, bijąc niespodziewanie Garbarnię w wysokim stopniu 4:1 (2:1).

ŚLĄSK PRZEGRYWA Z DĘBEM 0:2.

W Świętochłowicach rozegrany został mecz o mistrzostwo Ligi: Śląsk—Dąb, decydujący o spadku jednej z tych drużyn do klasy A. Zwyciężył Dąb w stosunku 2:0 (2:0).

RUCH MISTRZEM POLSKI. LEGIA SPADA DO KLASY A.

Po niedzielnych rozgrywkach o mistrzostwo Ligi, w układzie tabeli nastąpiły dość znaczne zmiany: Ruch definitywnie zdobywa mistrzostwo Ligi. Do klasy A spada również napewno Legia warszawska. O wicemistrzostwo Ligi walczą Warszawianka z Wisłą, przy czym Warszawianka zdystansowała krakowski zespół o 1 pkt. Los Legii podzieli prawdopodobnie Śląsk.

1)	Ruch	17	24:10
2)	Warszawianka	17	21:13
3)	Wisła	17	20:14
4)	Warta	17	19:15
5)	ŁKS	17	19:15
6)	Garbarnia	17	19:15
7)	Pogoń	17	12:22
8)	Dąb	17	11:23
9)	Śląsk	17	8:26
10)	Legia	17	8:26

CRACOVIA I A. K. S. WCHODZĄ DO LIGI.

W rozgrywkach grupy finałowej o wejście do Ligi, sytuacja wyjaśniła się już zupełnie. Do Ligi wchodzą definitywnie Cracovia i A. K. S. Pomiędzy Śmigłym a Brygadą rozegra się walka o trzecie miejsce.

1)	Cracovia	5	8:2
2)	A. K. S.	5	7:3
3)	Śmigły	5	3:7
4)	Brygada	5	2:8

CRACOVIA ZWYCIĘZCĄ FINAŁOWYCH ROZGRYWEK O WEJŚCIE DO LIGI.

Mecz finałowy o wejście do Ligi między Cracovią i W. K. S. Śmigłym wywołał w Krakowie wielkie zainteresowanie, gromadząc około 6000 widzów.

Zawody zakończyły się triumfem Cracovii, która zwyciężając w stosunku 5:0 (1:0), zdeklasowała „żubrów" wileńskich i zrewanżowała się za bezbramkowy wynik w meczu w Wilnie. Śmigły tylko przez pół godziny pierwszej połowy zawodów był równorzędnym przeciwnikiem, reszta meczu to całkowita przewaga krakowian.

Wilnianie, poza szybkością i dobrym startem do piłki, nic nie pokazali i ustępowali Cracovii pod względem technicznego opanowania gry. Ponad grę całej drużyny wyróżnił się swą ambicją, ofiarnością i szczęściem bramkarz „Czarski", który uchronił drużynę od wyższej cyfrowo porażki.

MECZ MIĘDZY WARTĄ A POGONIĄ.

Rozegrany mecz ligowy w Poznaniu pomiędzy Wartą a Pogonią, zakończył się zasłużonym zwycięstwem Warty (2:1) (1:1).

Sztuczna wełna z mleka

Grupa przemysłowców warszawskich i łódzkich zakupiła we Włoszech patent na wyrób sztucznej wełny z mleka. Produkt ten jest znany we Włoszech pod nazwą „Lanital". Produkt polski będzie nosił nazwę „Polana".

Kapitał akcyjny towarzystwa wynosi obecnie 4 miliony złotych. Fabryka stanie w Łodzi i rozpocznie produkcję już w przyszłym roku.

„Lanital" został produkowany we Włoszech w większych ilościach podczas wojny abisyńskiej, gdy Włochy zostały odcięte od zagranicy wskutek ogłoszenia sankcyj. Produkcja sztucznej wełny polega na przeróbce twarogu, który przekształca się pod działaniem odpowiednich czynników na ciągliwą masę, z której przędzie się włókna, bardzo podobne do włókien wełny. Sztuczna wełna jest jednak znacznie droższa, niż naturalna.

Początkowa produkcja roczna obliczona jest na około 1 milion kg. Zmniejszy się wskutek tego nasz bilans handlowy o około 12 milionów zł. Na 1 kg „Lanitalu" potrzeba 33 kg mleka, wobec czego mleczarnie będą miały zapewniony zbyt.

„FUNDUSZ OBRONY MORSKIEJ musi być uważany za równoległy z FUNDUSZEM OBRONY NARODOWEJ: każdy kto składa ofiarę na obronę morską, dopełnia tem samem obowiązku obywatelskiego względem Funduszu Obrony Narodowej"

(Z oświadczenia, złożonego w dniu 29.VI.1936 przez gen. dyw. K. Sosnkowskiego, Prezesa Zarządu FOM. i wiceprezesa Rady Ministrów)

Kto wygrał na loterii?

3-ci dzień losowania.
Ciągnienie drugie.

25.000 zł. — 32737.
20.000 zł. — 175308.
5.000 zł. — 15144.
2.000 zł. — 156299.
1.000 zł. — 11386 90250 170334.

Wzrost bezrobocia

Wobec zakończenia robót sezonowych, ilość bezrobotnych w Wilnie stale powiększa się. Według danych, w ciągu ub. tygodnia ilość bezrobotnych zwiększyła się o 50 osób. Obecnie Wilno liczy przeszło 6.000 bezrobotnych, w tej liczbie około 2.000 bezrobotnych pracowników umysłowych. (h)

KONTROLA

Dowiedzieliśmy się niedawno z zeznania przed sądem jednego z działaczy Z.Z.Z., że ten związek otrzymywał na swoją działalność subwencje od rządu. Organ tego Związku, „Front Robotniczy", ogłosił tego świadka za zdrajcę, przyznał jednak, że ten Związek otrzymywał z funduszu pochodzącego z grzywien, nakładanych przez władze w zatargach między przedsiębiorcami a pracownikami, subwencje na akcję „kulturalno - oświatową" — podobnie jak i inne związki zawodowe. Jakie to są te związki, radzibyśmy się dowiedzieć. Ale w każdym razie wiemy, jaka to jest ta akcja kulturalno - oświatowa Związku p. Moraczewskiego. Wyraża się ona między innymi w organizowaniu strajków okupacyjnych, w krzewieniu skrajnego radykalizmu społecznego. Na to idą subwencje z funduszów publicznych.

Otóż o takim przeznaczeniu dochodów skarbu nie dowiadujemy się z preliminarza budżetowego, jak i o przeznaczeniu wielu innych funduszów. Trzeba dopiero procesu karnego, by te rzeczy się ujawniały. Nie domaga się wyjaśnień obecny Sejm i Senat. Wykonywując „życzliwą" krytykę, woli się nie dopytywać o te drażliwe sprawy. Nie chce krępować władzy wykonawczej. Jeżeli Sejm w kilkanaście minut potrafi rozpatrzeć sprawozdanie z wykonania budżetu i uchwalić absolutorium, to nic dziwnego, że nie ma czasu na drobiazgi.

Żyjemy w okresie fermentu ustrojowego. Chce się przeprowadzić nowy ustrój, a raczej już się wprowadza nową konstytucję, niezgodną z konstytucją kwietniową. Ten ferment trwa już długo, jeszcze się nie skończył. Musi oddziałać na gospodarkę państwa, na jej prawno - skarbowe podstawy. Niezależnie od tego, jaki będzie nasz ustrój ostateczny, w każdym ustroju powinno się znaleźć miejsce na zasadę jawności gospodarki i niezależnej kontroli. Nie można w jednych rękach skupić dysponowania groszem publicznym i kontroli jego zużycia. Bez prawdziwego budżetu gospodarka będzie rozrzutna i nadużycia będą miały grunt podatny.

Żyjemy w bardzo trudnych warunkach gospodarczych i finansowych. Narastają konflikty społeczne. Tych wszystkich trudności nie przezwyciężymy się na drodze czysto mechanicznej; nie wystarczy ani fiskalizm, ani jednostronne wezwanie do ofiarności całego społeczeństwa. Potrzeba wielkiego narodowego wysiłku, opartego na dobrej i nieprzymuszonej woli, na szczerym, wewnętrznym zaufaniu.

Nie może być tego zaufania bez jawności gospodarki i pełnej niezależnej kontroli nad nią. Tak się jakoś złożyło, że ludzie chcą wiedzieć, co się dzieje z groszem, który oddają w postaci podatków. Jeżeli tego nie wiedzą, to nie wierzą tym, którzy tym groszem dysponują. Chce się ożywić inicjatywę prywatną i społeczną; ale czy społeczeństwo wie, jaki los spotka za rok lub dwa tę inicjatywę, czy nowo założone przedsiębiorstwo nie otrzyma komisarza, albo czy się tego przedsiębiorstwa nie upaństwowi?

Wzywa się do ofiarności całe społeczeństwo. Bardzo często podkreśla się, że do tej ofiarności powołuje się wszystkich, bez różnicy przekonań politycznych. Ale, niestety, to równouprawnienie istnieje tylko w ponoszeniu ofiar; a nawet i tu nie ma równouprawnienia, gdyż istnieją uprzywilejowane grupy, zawdzięczające swą materialną pozycję swej przynależności politycznej. Nie można jednak w jednych przypadkach operować całym społeczeństwem, a w innych, bodaj że ważniejszych, uznawać tylko elitę. Nie można pojąć tak zasady „z góry w dół", że nie będzie nawet prawdziwej kontroli narodu nad rządem, a natomiast wszystkie ofiary będą płynęły „z dołu do góry".

Jeżeli ktoś urzeczywistnia lub obmyśla ustrój polityczny państwa niezależnie od warunków gospodarczych i finansowych, od sytuacji społecznej, w której się naród znalazł, ten podejmuje dzieło bardzo ryzykowne. Postulaty, które wysuwa dzisiaj nasze gospodarstwo, są bardzo pilne i bardzo kategoryczne.

R. RYBARSKI

Nuder ANTIBA z uszkiem

Kryzys wartości złota

I. Historja złota i jego rola wśród ludzkości

Sięgając najgłębiej w historię starożytną, a więc sięgając conajmniej 6 do 7 tysięcy lat wstecz, znajdujemy zawsze oznaki, że złoto było miernikiem wartości wszystkich przedmiotów, pomimo to, że samo jest metalem, bodaj najmniej nadającym się do użytku.

Przyczyną tego zjawiska jest — jak wiadomo — statystycznie stwierdzony fakt stosunku *przyrostu zaludnienia* całego świata cywilizowanego do *przyrostu wydobywania złota*, który to przyrost zawsze wyprzedzał powiększanie się zaludnienia ziemi.

Takie wzajemne prześciganie się dwóch powyższych przyrostów oczywiście musiało złoto obniżać w jego wartości, to jest dewaluować, bo ta wartość polegała najgłówniej na używaniu cennego, ale mało technicznie wartającego metalu, do celów monetarnych t. j. do bicia monet złotych.

Wyścig jednak ten zwiększał *tylko powoli* opadanie wartości złota, bo opierał się na bardzo żmudnej poszukiwawczej pracy, rozsianej po całej kuli ziemskiej, przy tym pracy niezmiernie ciężkiej, bo opartej na przepłukiwaniu piasku w złotodajnych ruczajach, — piasku, powstałego z wielowiekowej denudacji kwarcowych skał, rozsypujących się w piasek z rzadka przetykany ziarenkami złota, wykruszającego się z żyłek zawartych w kwarcu.

Żmudna ta praca bardzo nierównomiernie wynagradzała znalezionym złotem niezmierny trud jego poszukiwaczy, rozrzuconych do dzisiaj w strasznych warunkach, poczynając od podbiegunowego zimna, a kończąc na pustynnych krajach podrównikowych. Poszukiwanie przy tym złota jest poniekąd loterią, w której tylko jednostki wygrywały i wygrywają, a wielka ilość niefortunnych pracowników traci zdrowie lub życie nie doczekawszy się spodziewanych zysków.

I taki stan rzeczy trwał tysiąclecia, utrzymując opadanie wartości złota na takim poziomie, że dopiero rzut oka wstecz o parę lub kilka ludzkich pokoleń pozwalał nieorientującym się nawet w omawianej wyżej sprawie, spostrzec stałe podrażanie się wszystkich towarów i rzeczy, nie wyłączając nawet nieruchomości miejskich i gruntów, a nawet i zwykłej pracy rolniczej i przemysłowej.

I byłoby tak, prawdopodobnie, długo jeszcze trwało, skoro było stałym zjawiskiem ekonomicznym **szeregu tysiącleci,** gdyby nie nadszedł wiek XIX-ty wraz ze swymi odkryciami reszty lądu afrykańskiego i wielkimi wynalazkami techniki

Jeżeli chodzi o złoto, to dopiero rok 1886-ty można nazwać przełomowym, gdy w południowej Afryce nad rzeką Vaal we wzgórzach Witwatersrand (Biały Brzeg Wody) znaleziono ten metal w postaci żył przenikających kwarcowe skały. Tak cenne jednak odkrycie złota nie byłoby zapewne wyzyskane, gdyby nie to, że technika końca XIX-go wieku władała już nie tylko parą i elektrycznością, ale również i potęgą rozwiniętego górnictwa, mogącego posługiwać się wielkimi machinami, kruszącymi z łatwością wydobywane kwarcowe bryły, by w następstwie, również drogą techniczną, wypłukiwać ciężkie, a pokruszone wraz z kwarcem, żyły złota. — Po odkryciu takich złóż potrzeba było, oczywiście wielkich kapitałów, by rozwinąć wspaniałe górnictwo na ziemiach, które nazwano Transwalem.

Zdobycie kapitałów poszło łatwo, bo przecież chodziło o „kopalnie złota", przypłynęły więc do Afryki chętnie, a tym więcej, że kopalnie transwalskie znalazły się w niezmiernie sprzyjających dla eksploatacji kopalnianej warunkach, dających się streścić w sześciu niżej wymienionych okolicznościach:

I Brak prawie zupełnie w Witwatersrandzie wody podskórnej, która zazwyczaj jest tak bardzo wielką przeszkodą we wszystkiego rodzaju kopalniach.

II Bliskość pokładów węgla w Natalu, tak potrzebnego dla kotłów parowych, obsługujących windy kopalniane i machiny kruszące bryły kwarcu.

III Jednolitość charakteru pokładów złotonośnych, to znaczy, jednolite prawie rozłożenie żył złotych w kwarcu.

IV Łatwe dostarczanie wody do picia z rzeki Vaal, co w Afryce południowej nie wszędzie się trafia, a jest koniecznym dla zaopatrzenia w nią robotników kopalń.

V Zastosowanie cyjanku potasu (KCN), wskutek czego transwalskie kopalnie złota otrzymały w swej nadziemnej części wygląd wielkich zakładów przemysłowych.

VI Obecność niezmiernie tanich (murzyńskich) rąk roboczych, poddających się ścisłym, a ze względu na wartość złota koniecznym rygorom*).

Powyższe warunki sprawiły, że nie tylko kapitały przypłynęły, ale wkrótce zaludnił się cały kraj nazwany Transwalem, a bogate złoża złota w Witwatersrandzie, leżące w okolicy Johannesburga, wywołały szybki rozrost i rozwój tego miasta, doprowadzając je do takiego stanu rozkwitu, że obecnie posiada już 340.000 mieszkańców, co je uczyniło, po Kairze i Aleksandrii, trzecim miastem Afryki, bo nawet stolica Związku Południowo - Afrykańskiego, jaką jest Kapstad dawno została zarówno ludnością, jak bogactwem miasta Johannesburga prześcignięta.

Pojęcie jednak dokładne o rozkwicie Johannesburga i całego Transwalu, wskutek szalonego rozwoju kopalń złota, uwydatniło się w całej pełni dopiero w wieku XX, gdy statystyka wydobywania tego cennego metalu w r. 1932 na całym świecie, wyrażająca się ogólną sumą 751,173 kilogramów obejmowała w tej sumie aż 399,000 kilogramów złota, wydobytych w Transwalu.

Więcej zatem niż połowa wydobywanego na *całym naszym globie złota* w owym roku pochodziła z Afryki i to najgłówniej z Transwalu.

Jaka jest jednak główna przyczyna tak obfitego przybytku corocznie złota na ziemi?

Główną przyczyną, prócz 6-ciu wyżej wymienionych jest sam fakt istnienia w Południowej Afryce płaskowzgórza, leżącego na północ od rzeki Vaalu, które, prócz otaczających je łańcuchów górskich ma wewnątrz niedaleko od Johannesburga jeszcze i wewnętrzny łańcuch, na którym właśnie rozłożyły się kopalnie złota wykopujące obecnie szyby, dochodzące do 2,450 metrów głębokości, co oznacza, że leżą około 340 metrów poniżej poziomu obu otaczających Afrykę oceanów, a pomimo to podziemne chodniki są suche.

Ale rozwijające się szybko między latami 1886 a 1900 kopalnie złota koło Johannesburga, doszły już w r. 1899-ym do sumy wydobycia 109.789 kilogramów złota, podczas, gdy wydobycie go na całym globie wyniosło wówczas 470.888 kilogramów. Przybytek w tak wielkiej ilości, bo aż *czwartej części ogólnego pojawienia się nowego złota* wywołał, prawdopodobnie, wojnę burską, zakończoną 1 września 1900 roku podbiciem Transwalu i przyłączeniem go do Związku Południowo - Afrykańskiego, a więc do Imperium Brytyjskiego.

Po kilkunastu latach wybuchła światowa wojna, zwracająca na siebie uwagę całego globu, a charaktery zująca się przystąpieniem do niej Angli i Stanów Zjedn. Am. Półn., których kapitały, zapewne, pracowały w Transwalu, w okresie, gdy kopalnie złota ciągle wzrastały. Okoliczność ta nie zwracała na siebie zbytniej uwagi, bo działy się rzeczy ważniejsze, związane z wielką wojną.

Powojenny jednak rok 1919 musiał zwrócić uwagę na okoliczność, że pomimo zakończenia się wojny dzieje się coś niezwykłego wśród państw tylko co walczących. — Zwrócono mianowicie uwagę na okoliczność nie oczekiwanej, a *dochodzącej do absurdu* dewaluacji banknotów, gdy np. na znaczku nalepionym w Niemczech na odkrytej kartce pocztowej nadrukowano cenę 1.000.000.000 (miliard) marek. Zatrważało to wszystkich, ale przyczynę zwalono na skutki wielkiej wojny, nie zastanawiając się zapewne nawet nad tym, że samo nadmiernie wydobywane złoto mogło odegrać najpoważniejszą rolę.

Kapitaliści, eksploatujący już przez kilka dziesiątków lat kopalnie transwalskie, z pewnością nie mieli interesu otwierać oczu ekonomistom na wydobywanie ciągle w tak wielkiej ilości złoto afrykańskie, woleli natomiast sami coraz silniej odgrywać role multimilionerów, których mnożenie się w wieku XX-ym świat cały już bez osłon zauważył.

Ale złoto jest i było miernikiem walut, wobec tego na zakończenie tego rozdziału należy nam wykazać jak się ułożył po *48 latach* stosunek wydobywania złota w Afryce (głównie w Transwalu) w porównaniu z innymi częściami świata — i jak musiał zaważyć na ogólnej szali wydobycia, wynoszącej już w owym 1932-im roku 751.175 kilogramów dostarczone:

	w ilości klg.
przez Europę	74.300
„ Azję	49.000
„ Amerykę	211.000
„ Australię	29.567
zaś przez Afrykę	399.800

Zestawienia powyższe jasno nam zatem wykazują, że kopalnie transwalskie, dzięki wyżej wykazanym przyczynom zaledwie od lat kilkudziesięciu przyśpieszają gwałtownie zwiększanie się różnicy między przyrostem ludności, a ilością wydobywanego na ziemi złota.

Nad skutkami tego faktu zastanowimy się w następnych rozdziałach.

STANISŁAW JAN MAJEWSKI
b. poseł na 1-szy sejm

*) Patrz: Dr. Jan Lewiński „Afryka Południowa" str. 105.

BRIDGE

Czekolada nadziewana trzema pikantnemi kremami

E. WEDEL

PRZEGLĄD PRASY

JAK DŁUGO POTRWA TA BIERNOŚĆ?

Słusznie dziwi się „Kurier Poznański" bierności polskiej polityki zagranicznej wobec obecnych posunięć Senatu Gdańskiego. Niszczenie opozycji w Wolnym Mieście pozostaje przecież w sprzeczności nie tylko z konstytucją gdańską, ale i przede wszystkim z interesami Polski.

„Nie na to stworzono Wolne Miasto, by organizacja jego wewnętrzna była upodabniana i dostosowywana do organizacji Rzeszy Niemieckiej, jak to gwałtem, przy użyciu teroru czyni obecnie senat narodowo - socjalistyczny. Nie na to je stworzono, by faktycznym jego władcą stał się „Gauleiter" Forster, nie kryjący się wcale z tym, że rozkazy polityczne otrzymuje bezpośrednio z Berlina. Wszystkie te poczynania, leżące w prostej linii na drodze do urzeczywistnienia hasła „Zurück zum Reich", widniejącego codziennie pod nagłówkiem organu senatu gdańskiego „Der Danziger Vorposten", — godzą bezpośrednio w najżywotniejsze interesy państwa i narodu polskiego".

Dziennik przypomina dalej usuwanie orłów polskich ze starych, zabytkowych gmachów w Gdańsku i cyniczną odpowiedź Senatu, że nie widzi on powodu do „specjalnej troski o utrzymanie historycznych zabytków, świadczących o łączności Gdańska z Polską". Przecież jest to obelga pod adresem Polski.

„Trudno o jaskrawszy dowód — kończy „Kurier Poznański" — jak bardzo niemocarstwowa jest dziś pozycja Polski wobec miasta, które formalnie znajduje się pod jej protektoratem".

POLITYKA ROLNA MIN. PONIATOWSKIEGO

Min. Poniatowski przedstawił na konferencji prasowej wytyczne, którymi się kieruje w swej polityce agrarnej. Exposé jego uzasadniało parcelację wielkich obszarów kilku argumentami: 1) potrzebą wchłonięcia choć w części przyrostu naturalnego ludności (450 tys. rocznie!) 2) lepszym użytkowaniem ziemi w gospodarstwie mniejszym niż w większym i 3) większą odpornością produkcji rolnej małych gospodarstw w czasach kryzysu. Od r. 1919 do 1935 utworzono w wyniku parcelacji 135 tys. nowych gospodarstw i uzupełniono 432 tys. dawnych. W r. 1937 zamierza rząd rozparcelować 120 tys. ha (norma ustawowa wynosi 200 tys. ha).

„Zwrócona będzie specjalna uwaga na wzmożenie akcji osadniczej zwłaszcza w woj. zachodnich. Dotychczas ogłoszone wykazy imienne dają rządowi możność rozparcelowania w woj. zachodnich w 1937 r. z górą 20.000 ha gruntów, co pozwoli na powiększenie zapoczątkowanej w ubiegłym roku akcji kolonizacyjnej woj. krakowskiego na teren woj. zachodnich. Przewidziane jest również wzmożenie akcji osadniczej w woj. lubelskim, lwowskim, tarnopolskim i wołyńskim, przy czym osadnicy rekrutowaliby się ze specjalnie przeludnionych powiatów zwłaszcza z woj. kieleckiego oraz lwowskiego. Akcja kolonizacyjna na terenie woj. zachodnich połączona jest z zabudową osad przez rząd".

Minister przewiduje wzmocnienie nadzoru nad prywatną parcelacją, celem uzgodnienia jej z wymaganiami interesów państwowych.

Wspomnieliśmy onegdaj, że w wykazie imiennym majątków przeznaczonych na parcelację, znajdują się także majątki dobrze zagospodarowane i niezadłużone. Minister odpowiada na to, iż

„aczkolwiek według ustawy, parcelacji podlegają przede wszystkim latyfundia, oraz zadłużone i źle zagospodarowane majątki, to jednak zachodzi czasem konieczność parcelowania części całkiem nieobdłużonych dobrze zagospodarowanych, celem uzupełnienia gospodarstw karłowatych i uskutecznienia akcji scaleniowej".

„Czas" twierdzi jednak, że pomija się w parcelacji „wiele majątków zrujnowanych i produkujących bardzo mało, dla których eksperymenty p. Poniatowskiego nie mogłyby być szkodliwe".

Naogół wywody p. ministra usunęły pewne wątpliwości, które ostatnio w prasie podnoszono. Minister uznał potrzebę ochrony żywiołu polskiego w Małopolsce Wschodniej i zapowiedział wzmożoną kolonizację ziem zachodnich rolnikami polskimi.

IV Zjazd Delegatek Sodalicyj Mariańskich

Inteligencji Żeńskiej w Polsce

(Od własnego korespondenta) **Toruń, w październiku.**

Zawsze gościnny i kulturalny Toruń gościł w swych murach w ciągu dwu dni (17 i 18 b. m.) około 100 delegatek, sodalisek z całej Polski. W dniu otwarcia zjazdu odprawił Mszę św. w Bazylice św. Jana J. Em. Biskup Okoniewski w asyście licznego kleru, poczem wszyscy uczestnicy zjazdu i goście zebrali się na sali Dworu Artusa.

Przewodnicząca komitetu zjazdowego p. Maria Świnarska powitała przybyłego J. E. Biskupa licznie zebrane duchowieństwo, przedstawicieli władz i organizacyj.

Słowami: „Niech nam błogosławi i sprzyja, wraz z Synem swoim Najświętsza Panna Marja", rozpoczął swe przemówienie Ks. Biskup Okoniewski, porównując odbywający się zjazd do ćwiczeń armii, która chce być przygotowana i wyćwiczona należycie, gdy okaże się potrzeba pomocy z jej strony.

Referat p. Marii Dembińskiej na temat „Opinia katolicka, a inowacje w dziedzinie wychowania", wzbudził zrozumiałe zainteresowanie.

Kościół z racji swego stanowiska musi zwracać baczną uwagę na wychowanie młodzieży, uważając, by wszystkie nowe prądy nie wnosiły do wychowania elementów obcych, a nawet wrogich Kościołowi. Kobiety, matki-wychowawczynie są zawsze od powiedzialne przed Bogiem i społeczeństwem za wychowanie młodzieży i dlatego stać muszą na straży swych praw i obowiązków.

Musimy obiektywnie stwierdzić, że nowe metody wychowawcze niejednokrotnie zyskują aprobatę czynników katolickich, lecz w wielu dziedzinach — a przedewszystkiem w dziedzinie wychowania fizycznego — opinja katolicka musi się przeciwstawić pogańskiemu kultowi ciała, do jakiego bezsprzecznie prowadzić mus i chorobliwa rekordomania, swoboda w ubraniach na plażach i popisach sportowych.

Opinja katolicka nie godzi się również na wprowadzenie wszędzie, gdzie tego nawet warunki nie wymagają, szkół koedukacyjnych powszechnych i średnich. Przeprowadzone w tym kierunku badania wykazały, że wspólna nauka ze względu na odmienną psychikę chłopca i dziewczynki, jest bardzo uciążliwa i szkodliwa, nie mówią już o względach moralnych, które przemawiają zawsze przeciwko koedukacji.

Niechaj więc matki-sodaliski baczną zwracają uwagę na wszystkie nowości w dziedzinie wychowania i stanowczo protestują przeciwko temu, co nie godzi się z etyką katolicką.

P. Wanda Kuczyńska mówiła na temat niezwykle aktualny „Opinja katolicka wobec współczesnych pojęć o rodzinie".

Każdy katolik może i ma obowiązek wpływać na opinję publiczną, a w walce o katolicką opinję pamiętajmy o tem, że ten, kto jest w ofensywie, ma większe szanse zwycięstwa, niż ten, kto się broni tylko. Trudno jest przeciwstawiać się duchowi czasu, walczyć z postępem, lepiej natomiast iść utartą drogą kompromisu i wygody. Nie jest to jednak właściwe dla katoliczki - Polki - sodaliski, „bo nam więcej trzeba słuchać Boga niż ludzi", bo nasza religia wymaga bezwzględnego posłuszeństwa i poddania się prawom Bożym. Obecne zagadnienie prawa małżeńskiego czeka na opinię katolickich kobiet, bo jeżeli kobiety katoliczki w Polsce opowiedzą się stanowczo za nierozerwalnością węzła małżeńskiego, to kto się będzie w Polsce rozwodził? Kto będzie śmiał przeciwstawić się zdecydowanej opinii katolickich Polek? Wiemy, że celem małżeństwa są dzieci, a rozwód jest zamachem na rodzinę i krzywdą dla małżonków.

Narzucenie rozwodów byłoby pogwałceniem sumień katolików i oddzieliłoby Kościół od państwa, dlatego prawo świeckie powinno się więcej liczyć z prawami Kościoła, a mniej będzie konfliktów i nieporozumień.

Powyższe referaty wywołały ożywioną dyskusję, wynikiem której były liczne wnioski zgłoszone do prezydium zjazdu.

Referat organizacyjny „Usprawnienie pracy sodalicyjnej" wygłosiła p. Maria Chojecka, — w referacie tym sodaliski usłyszały wiele cennych wskazówek, jak należy prowadzić pracę w sodalicji nad uświęceniem dusz własnych.

Profesor Ludwik Skoczylas przemawiał na temat: „Znaczenie katolickiej opinii w walce o polską kulturę". Prelegent przedstawił genezę współczesnego ruchu katolickiego, ktory zrodził się z krwi współczesnych męczenników, a cechą jego jest integralność. Obejmuje bowiem umysł, serce i duszę dzisiejszych katolików. Wkracza w dziedziny życia społecznego i politycznego. I w Polsce ruch katolicki budzi się również, opanowując wszystkie dziedziny życia naszego.

Większą część swego przemówienia poświęcił prof. Skoczylas wychowaniu młodzieży, programom szkolnym, koedukacji, szkole wyznaniowej, szkole prywatnej i Radzie Naczelnej Katolickiego Wychowania i Oświaty. — Poświęcił też słów kilka organizacjom nauczycielskim i samemu nauczycielstwu oraz młodzieży.

Młodzież nasza wiele czyta i matki powinny wiedzieć, w jakiej lekturze młodzież ma upodobanie. Niestety poważne miejsce w lekturze zajmuje powieść - romans, wypaczający wyobraźnię czytelnika i rozbudzający uśpione instynkty ludzkie. Taką literaturę jak również prasę wrogą Kościołowi, brukową i neutralną powinny katoliczki bojkotować, a zarazem urabiać odpowiednią opinię. — Należy też poświęcić baczną uwagę audycjom radiowym, a w szczególności audycjom dla dzieci, młodzieży i wszystkim referatom dotyczącym wychowania. — Bywały wypadki, że młodzież dla młodzieży popisywała się przed mikrofonem wprost niemoralnymi piosenkami. — Czas najwyższy, by dorośli zaprzestali nucić, wyśpiewywać czy wygrywać na płytach wszystkie najobrzydliwsze piosenki kabaretowe, które młodzież umie i powtarza, nie rozumiejąc czasem brzydkiego dwuznacznego tekstu. — Powinniśmy protestować stale i z uporem, a napewno odniesiemy skutek, bo radio, czułe jest na abonentów i ich życzenia.

W dziedzinie teatralnej i kina należy domagać się zmian na lepsze. — Z ubolewaniem stwierdzić musimy, że nawet pisma katolickie nie potępiają dość stanowczo niemoralnych sztuk teatralnych lub złych filmów, lecz przeciwnie, przyjmują ogłoszenia najohydniejszych sztuk kinowych.

Ostatni referat wygłosiła p. Maria Wyganowska: „Wpływ katolickiej opinii na złagodzenie współczesnych walk".

W końcu nastąpiły sprawozdania z działalności Związku od roku 1934 i wybory nowego zarządu w skład którego weszły pp.: Stanisława Kiersznowska prezeska (Warszawa), — Cecylia Piotrowska wiceprez. (Kraków), — Aldona Klimont (Warszawa), — Jadwiga Dembińska (Lublin), — Maria Bernacka (Lwów), — Walentyna Turska (Łódź), — Joanna Kalówna (Poznań), — Maria Łukoń-ska (Sosnowiec), — Anna Starzewska sekret. (Kraków), — Kazimiera Goyska skarbn. (Kraków), — Maria Swinarska (Toruń), — Anna Konarska (Nowy - Sącz. Promotorem Związku jest O. R. Moskała T. J.

Zjazd uchwalił cały szereg wniosków ideowych, organizacyjnych i społecznych.

Podajemy najważniejsze:

Prośba do Stolicy Apostolskiej o przyśpieszenie kanonizacji bł. Kingi i o ogłoszenie dogmatu Wniebowzięcia Najśw. Marii Panny.

Prośba do Episkopatu o utworzenie akademickiego studium religijnego dla inteligencji.

Zjazd domaga się od swych członkiń solidarnego bojkotu towarzyskiego osób żyjących w konkubinacie.

Od władz szkolnych zjazd domaga się usunięcia koedukacji ze szkół średnich i niższych, oraz usunięcia nauczycieli Żydów od nauczania dzieci katolickich.

Ustawowo należy zapewnić opiekę socjalną rodzinom o licznym potomstwie.

Wspólnym nabożeństwem i uroczystym „Te Deum" w kościele Najśw. Marii Panny zjazd zakończono, a pełne otuchy sodaliski opuszczały gościnny Toruń wracając do dalszej pracy na swych placówkach dla dobra Kościoła i narodu.

Z. S.

Wyłączna sprzedaż MARSZAŁKOWSKA 137 I CHŁODNA 20
Przyjmujemy asygnaty spółdzielni Obrót

Z całego kraju

GNIEZNO

Zatwierdzenie nowowybranego prezydenta. — W piątek nadeszła do Gniezna wiadomość, iż ministerstwo spraw wewnętrznych zatwierdziło jako prezydenta miasta Gniezna, p. Maćkowiaka, dotychczasowego burmistrza Kościana.

P. Maćkowiak po złożeniu przysięgi służbowej w województwie poznańskim rozpocznie w najbliższych dniach urzędowanie w Gnieźnie.

PIOTRKÓW

Echa dnia 24 maja. — Bezprzykładne wystąpienia socjalistów i żydo - komuny w dniu 24 maja r. b., w dniu uroczystego obchodu w naszym mieście 40-lecia pracy organizacyjnej Obozu Narodowego w Piotrkowie i w powiecie, po zakończeniu śledztwa są obecnie przedmiotem spraw sądowych w piotrkowskim Sądzie Okręgowym.

Z całokształtu dochodzeń wyodrębnione zostało pociągnięcie do odpowiedzialności współwinnych zdemolowania w tym dniu lokalu Stronnictwa Narodowego, w czasie, gdy uczestnicy uroczystości i pochodu byli w kościele.

W dniu 19 b. m. oskarżeni Szlama Tenenbaum z Bundu i Ludwik Potocki z PPS. i z TUR-u skazani zostali na 6 miesięcy więzienia. Sądził sędzia Tomas. Oskarżał pprok. Grouss.

Na dzień 9 listopada wyznaczona jest w tymże sądzie sprawa 17 innych oskarżonych z wiceburmistrzem m. Piotrkowa Uziembłym na czele o udział w podburzaniu, gwałceniu swobód obywatelskich, wznoszeniu okrzyków antypaństwowych i bluźnierczych itp. Sprawa ta budzi w mieście wielkie zainteresowanie.

Wizytacja pasterska. — W dniach od 12-go do 29-go b. r. bawił w Piotrkowie były wieloletni proboszcz piotrkowski, następnie biskup sandomierski, wreszcie ordynariusz diecezji łódzkiej ks. biskup Włodzimierz Jasiński.

Serdecznie powitany przez ludność miasta, zgromadzoną na ulicach i przy bramie ustawionej na pl. Kościuszki, Pasterz diecezji odprowadzony został procesjonalnie do prastarej Fary. W ciągu tygodnia dostojny wizytator gościł w trzech miejskich piotrkowskich parafiach, poświęcając, dosłownie, całe dni zbliżaniu się do wiernych nie tylko w obrębie świątyni, lecz i docierając do licznych skupień, idąc im na spotkanie, by budzić ducha wiary, błogosławić pracy zbożnej i zagrzewać do walki z zarazą moralną.

Ks. biskup odwiedził wszystkie szkoły państwowe i prywatne, dzień poświęcił obcowaniu z wojskiem, odwiedził wszystkie chrześcijańskie instytucje charytatywne i społeczne, był w największych fabrykach piotrkowskich i włókienniczej na Bugaju i w hutach szklanych, przemawiając do serdecznie witającej go zgromadzonej braci robotniczej, błogosławiąc ich pracę i ich ogniska rodzinne, odwiedzał chorych w szpitalu i nawet w więzieniu.

Wdzięczni przedstawiciele piotrkowskiego społeczeństwa podejmowali dostojnego Pasterza w salach piotrkowskiego klubu oficerskiego, a żegnano Go ze szczerą i z głębi serca płynącą wdzięcznością, za danie okazji polskiej ludności miasta zamanifestowania przywiązania do Kościoła i gotowości do obrony wiary.

Na tem tle jakżeż karykaturalnie zaprezentował się przy tej okazji socjalistyczno - żydowski zarząd miasta. Prezydent i zarząd miasta uchylili się od udziału w powitaniu dostojnego gościa. Snadź dostrzegli, że nie mają prawa reprezentowania najcenniejszych dóbr miasta — zbiorowej wartości duchowej i moralnej polskiej i chrześcijańskiej ludności Piotrkowa.

Przyjęta na audjencji delegacja Narodowego Koła Rady Miejskiej miała możność złożenia hołdu Pasterzowi i przedstawienia stosunków panujących w radzie miejskiej i w zarządzie, gdzie sojusz socjalistów z Żydami, do dziś dnia nie pozwolił wywalczyć miejsca na sali obrad radzieckich dla krzyża. (M)

PRZEMYŚL

Wyrok uniewinniający. — W procesie o nadużycia kolejowe, zapadł wyrok uniewinniający tak inż. Kuczyńskiego, bronionego przez dr. Pierackiego, jak i nacz. Palusińskiego, bronionego przez dr. Kropińskiego. Jedyny, jak się okazało, sprawca nadużyć Bemben — popełnił samobójstwo i sprawę przeciw niemu umorzono.

Dla kogo przywileje? — Miejska Kasa Oszczędności nie udziela nikomu od szeregu miesięcy pożyczek. Podania najbardziej potrzebujących pozostają bez rozpatrzenia. Duże oburzenie wywołał więc fakt, że Żyd Mojżesz Sojfer, właściciel trzeciorzędnego hoteliku „Grand", otrzymał pożyczkę w wysokości 20 tysięcy złotych, płatną do dwudziestu lat.

Na tem nie koniec, bo zaraz po otrzymaniu powyższej kwoty, Sojfer wniósł podanie o dalszych 12 tysięcy i już mu te pieniądze przyobiecano. Powtarza się historia Żyda Hackena, który z tej samej kasy otrzymał 60 tysięcy złotych i uciekł do Palestyny, pozostawiając, jako zaopatrzenie majątek w wysokości coś 8 tysięcy złotych.

W zarządzie kasy duże wpływy mają Żydzi z radnym Schatrkerem na czele, który jest jednym z dyrektorów kasy, mimo iż ustawa stanowczo zabrania, łączyć urząd radnego z funkcją w K. K. O.

Nasiona na obsiewy łąk

Duże zainteresowanie się sfer rolniczych zagospodarowaniem dzikich łąk oraz poprawieniem istniejących, ale zaniedbanych, wywołało na rynku mocną tendencję na nasiona traw Aczkolwiek więc w obecnej kampanii rolniczej zbiory nasion traw dały niezłe rezultaty, to jednak należy się obawiać, że z nadchodzącą wiosną na rynku rolniczym okaże się większy popyt na nasiona, niż wyniesie ich podaż.

O ile więc stan rynku nasiennego w dziedzinie traw uważać można za mało zadawalający, o tyle sprawa drugiego ważnego czynnika, niezbędnego przy zagospodarowaniu i podsiewie łąk, a mianowicie nawozów potasowych, przedstawia się bardzo dobrze. W miesiącu październiku, który to miesiąc jest miesiącem predestynowanym do nawożenia łąk, polski przemysł potasowy pokrył w całości wielokrotnie wieksze zapotrzebowanie nawozów potasowych, niż to miało miejsce w roku ubiegłym. Jest rzeczą pewną, że w miesiącach wiosenno-letnich, w których zakłada się nowe łąki, każde zapotrzebowanie rolnictwa na nawozy potasowe, przeznaczone na nowo zakładane łąki, będzie w całości przez polski przemysł potasowy zaspokojone.

Z KRAKOWA

Teatr miejski im. J. Słowackiego, niedziela: po poł. „Papa", wiecz. „Papa"

Kina polskie:
Apollo: „Róża"
Promień: „Pasteur"
Stella: „Samochód nr. 99"
Sztuka: „Król burleski"
Świt: „Ada to nie wypada"
Uciecha: „Anthony Andvers"

Ze Stronnictwa Narodowego. — W niedzielę o godz. 11-tej w sali kinoteatru „ZORZA" odbędzie się wielkie zebranie drugiego Koła Stronnictwa Narodowego w Krakowie. („Czarna Wieś") Przemawiają mgr. Jaworski, Zdzisław Czernicki i Tadeusz Krzemiński. Ze względu na zebranie w kinie „Zorza" w lokalu S. N. Rynek Gł. 6 w niedzielę zebrania nie będzie.

Żydowska afera matrymonialna. — Sąd krakowski w tych dniach zajmie się bardzo ciekawą i głośną aferą matrymonialną, żydowską. Chodzi tutaj o aferę niejakiego Majera Kernera z Łodzi.

Majer Kerner ożenił się z bogatą panną, pochodzącą z jednego z miasteczek w Małopolsce Zachodniej. Wyłudziwszy od niej posag zbiegł i ukrywa się przed poszukującymi go władzami. W związku z tą całą sprawą toczy się proces przed krakowskim sądem cywilnym, mianowicie jeden z Żydów, który był w tej całej sprawie swatem niejaki Markus, wystąpił na drogę sądową przeciw ukrywającemu się Kernerowi i jego rodzicom, oraz teściowi Kernera, domagając się od nich zapłaty 250 dolarów. W skardze swej powołuje się ten Żyd na to, że zawarł z pozwanymi umowę, wedle której pośredniczyć miał w dojściu do skutku małżeństwa a posag miał wynosić 5.000 dolarów.

W żydowskich małżeństwach za pośredniczenie pomiędzy osobami mieszkającymi w różnych miejscowościach należy się prowizja w wysokości 5 proc. od sumy posagowej. Prowizję oblicza się od sumy posagu jaka za pośrednictwem swata była przyrzeczona kandydatom małżeńskim. Imieniem pozwanych adwokat powołał się na kodeks austriacki, orzekający, że pobieranie wynagrodzenia za pośrednictwo małżeńskie sprzeciwia się dobrym obyczajom. Ponieważ kodeks polski nie konkretyzuje tej sprawy sąd postanowił rozprawę odroczyć celem zasięgnięcia opinii i w tym celu zwrócił się do rabinatu krakowskiego, aby ten wydał odpowiednie orzeczenie. Sprawa jest charakterystycznym przyczynkiem do mentalności i moralności żydowskiej.

Proces o zajścia krakowskie przed Sądem Apelacyjnym. Przed krakowskim Sądem Apelacyjnym rozpoczął się proces o krwawe zajścia, które się rozegrały w dniu 23 marca br. na ulicach Krakowa pod Barbakanem i Województwem. Epilogiem tych krwawych zajść było 6 ofiar ludzkich. Rozprawa toczy się na dużej sali Sądu Apelacyjnego. Trybunałowi przewodniczy wiceprezes Potępa, wotują s.a. Cieślewski i s.a. Podobiński. Oskarża prokurator Güntner. Ławę obrońców zajmują adwokaci, którzy występowali w tej sprawie w pierwszej instancji. Referentem jest sędzia Podobiński, który w 3 godzinnym wywodzie przedstawił sprawę. Z kolei sąd przystąpił do przesłuchania świadków. Po przesłuchaniu świadków obrońcy postawili szereg wniosków odwodowych. Są to wnioski natury ogólnej, domagające się zwolnienia funkcjonarjuszy PP. od tajemnicy służbowej, odczytanie aktów służbowych b. woj. dr. Świtalskiego, przesłuchania przedstawicieli PPS. i związków zawodowych, odczytanie protokółów oględzin zwłok robotników zabitych w czasie zajść oraz zbadania podłoża ekonomicznego i politycznego zajść krakowskich.

Ubezpieczalnia Społeczna otrzymała nowego komisarza. — W Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie w miejsce p. Zacharjasiewicza, którego powołano na stanowisko delegata Ministerstwa Opieki Społecznej dla Ubezpieczalni krakowskiej, został mianowany dr. Rudolf Güntner.

PRZY HEMOROIDACH
(KRWAWIENIE, SWĘDZENIE, PIECZENIE BÓLE, GUZY)
CZOPKI I MAŚĆ
„VARICOL"
GĄSECKIEGO
DO NABYCIA W KAŻDEJ APTECE

Będziemy mieli nowe Zoo!

Prace na Antokolu

Po długich staraniach ze strony Kierownictwa Wileńskiego Ogrodu Zoologicznego—Zarząd Miejski zdecydował się na wydzierżawienie pod budowę Zoo terenów położonych na Antokolu przy ul. SS. Miłosierdzia. Decyzja Rady miejskiej zapadła 21 marca b. r. i niezwłocznie przystąpiono do pracy.

Przedewszystkiem trzeba zauważyć, że zaczątek Ogrodu Zoologicznego istnieje już od szeregu lat przy Pracowni Przyrodniczej, mieszczącej się u zbiegu ul. Zawalnej i M. Pohulanki. Jest tam sporo zwierząt, jak np. wesoła i pocieszna wyderka Murka i jej senny towarzysz Miś; są lisy, wilki, żwawe wiewiórki i mnóstwo drobiazgu zwierzęcego z pośród drapieżnych, gryzoni. Ptactwo drapieżne, wodne, śpiewające i inne również obficie jest reprezentowane.

Ozdobą wileńskiego Zoo jest jeleń z lasów augustowskich, sarny, kozły, dziki, a także egzotyczna małpka i interesujące akwarja z rybami, żółwiami etc.

Uzyskanie nowych zwierząt dla wileńskiego Zoo nie byłoby wcale trudne, gdyby było miejsce dla ich rozmieszczenia. Dlatego to nowy teren na Antokolu jest ratunkiem dla dzisiejszego zwierzostanu Zoo i daje możność rozwoju na przyszłość.

Teren przyszłego ogrodu zoologicznego dostępny jest od dwóch ulic: Polnej i SS. Miłosierdzia. Jest to kilka wzgórz, pokrytych starym sosnowym lasem. Na całym terenie po opracowaniu planu wytyczono i przeprowadzono ścieżki. Zadanie nie było łatwe: ileż taczek, ileż wozów ziemi przetransportowano z jednego miejsca na drugie! Większość dróżek leży na nasypach i szkarpach, albo też jest wyrąbywane w zboczu. Niemały kłopot był z tem, by prowadząc i wytyczając możliwie równą ścieżkę nie natknąć się na jakieś drzewo.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności Antokol otrzymuje właśnie wodociągi: to też i tereny przyszłego Zoo mają już przeprowadzone instalacje, od których będą odchodzić przewody do poszczególnych budowli, klatek i stawów. Cała centralna dolinka przyszłego ogrodu jest przeznaczona na stawy dla zwierząt wodnych. Ogród jest już otoczony płotem z drutu kolczastego — jest to jedyne prowizorjum: pozatem wszystko robi się odrazu na stałe bez żadnej przedwstępnej tandety. Budowle i ogrodzenie Zoo będą przedmiotem specjalnego konkursu w szkole budowlanej.

Obecnie na jesieni odbywa się obsadzanie całego terenu ogrodu krzewami, które rosnąć będą pospołu ze staremi sosnami. Rzędy drzewek leżą pokotem: jarzębina, brzoza, osika, grab, także krzewy. Cały teren pokryty dołkami: sadzenie w toku. Rozmieszczenie zwierząt jest już ustalone dokładnie. Prócz klatek, które będą wkopane w zbocze i osadzone dookoła drzewami zwierzęta będą miały spore wybiegi. Dla egzotycznych zwierząt przeznaczono południową, najbardziej nasłonecznioną stronę. Klatki ptaków, grubszej zwierzyny i futerkowych — będą się ciągnęły wzdłuż ścieżek, na których co parę kroków projektowane są ławki dla publiczności. Wogóle ogród ma być miejscem odpoczynku i wycieczek Wilnian, będzie z czasem cukiernia, kioski, łagodne nachylenie ścieżek, uzyskane z niemałym trudem — to dla najstarszych i tych najmłodszych niemałe ułatwienie.

Ostatnie zasadnicze pytanie: — „Kiedy budowa będzie ukończona?" — „Obliczamy, że na przyszłą jesień". — A więc będziemy wreszcie mieli Zoo! (In)

Kontrola cen

Celem zapobieżenia spekulacji w postaci pobierania za artykuły pierwszej potrzeby nieusprawiedliwionych gospodarczo wyższych cen oraz dopilnowania, by ceny pobierane były zgodnie z cenami ustalonymi przez Starostwo, Wojewoda wileński powołał z pośród podwładnego mu personelu 30 urzędników do dokonywania stałej kontroli składów, sklepów itp. zakładów sprzedaży artykułów powszechnego użytku w Wilnie celem ustalenia, zgodnie z obowiązującymi przepisami, czy w zakładach tych wywieszone są obowiązujące cenniki, czy ceny są ujawniane na poszczególnych towarach wewnątrz zakładu i w oknach wystawowych, czy ceny istotnie pobierane są zgodnie z cenami ustalonymi przez Starostwo grodzkie. Urzędnicy powołani do kontroli cen w razie ujawnienia wykroczenia upoważnieni zostali do sporządzenia doniesień o przekroczeniu, które następnie będą przesyłane do Starostwa grodzkiego z wnioskiem o ukaranie.

Dobrowolne opodatkowanie właścicieli domów na rzecz Funduszu Obrony Narodowej

Rada Naczelna Polskiego Związku Zrzeszeń Własności Nieruchomej Mieskiej w dn. 23 sierpnia 1936 r. uchwaliła dobrowolne opodatkowanie właścicieli domów jednorazowo na rzecz Funduszu Obrony Narodowej w wysokości od 2 do 5 proc. miesięcznego dochodu brutto z nieruchomości zależnie od sumy dochodu.

Dochód miesięczny brutto do 100 zł. 2 proc., od 101 do 250 3 proc., od 251 do 400 3,5 proc., od 401 do 800 4 proc., od 801 do 1500 4,5 proc., od 1500 i wzwyż 5 proc.

Komunikując o powyższej uchwale, Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości m. Wilna wzywa wszystkich właścicieli domów do wypełnienia obowiązku obywatelskiego w myśl uchwały centralnej reprezentacji.

Informacje i należności na rzecz F. O. N. udziela i przyjmuje Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości m. Wilna, ul. Jagiellońska 5 codziennie od godz. 10-ej do 12-ej i od 17-ej do 19-ej we wtorki, środy, czwartki i piątki.

Obywatel łotewski przed Sądem

Akim Gorszantow zamieszkały na Łotwie w miejscowości Iwanówka, gdzie posiada 19 ha ziemi — stanął przed Sądem Okręgowym na skutek swego odwołania się od wyroku Sądu Grodzkiego. Wyrok ten skazywał go na 3 l. więzienia za 3-krotne przekroczenie granicy polskiej oraz za usiłowanie kradzieży konia po tejże polskiej stronie na szkodę Jana Kizika. Gorszantow niedawno odsiedział na Łotwie 12-letnią karę za szpiegostwo na rzecz Sowietów. Sąd Okręgowy zmniejszył Łotyszowi wymiar kary do 2 lat. (In)

Nowości wydawnicze

Jerzy Giżycki. Między morzem a pustynią. Warszawa 1936. Skład: Główna Księgarnia Wojskowa.

Młody podróżnik polski J. Giżycki, którego pięcioletni pobyt w Afryce specjalnie predestynował do napisania książki o tej części świata, opowiada nam o tem, co widział na własne oczy.

Książka J. Giżyckiego ściera z „Czarnego Lądu" szminkę egzotyzmu i wzbogaca naszą ubogą wiedzę o szerokim świecie w nowe dzieło nieprzeciętnej wartości.

Powyższa książka należy do cyklu „Bibljoteki Miłośników Książki" i kosztuje w prenumeracie tylko zł. 6.50, co z uwagi zarówno na jej objętość jak i piękną szatę zewnętrzną trzeba uważać za cenę nader niską.

„Bibljoteka Miłośników Książki" jest w obecnej chwili jedynem bodaj wydawnictwem cyklowem w Polsce i przytem — w przeciwieństwie do dawniejszych wydawnictw tego rodzaju — wydawnictwem luksusowem, mogącem być naprawdę ozdobą każdej bibljoteki.

W najbliższym czasie w cyklu tym mają wyjść: 1) „Wieczory na futorze" Gogola w świetnym przekładzie Władysława Broniewskiego, 2) „Bouvard et Pecuchet" Flaubert'a, po mistrzowsku przełożone przez Wacława Rogowicza, 3) „Oliver Twist" Dickensa, 4) „Podróż naokoło świata" Darwina.

Oszust w roli agenta firm handlowych

SZCZUCZYN nowogródzki. W dn. 23 b. m. policja ujęła Kazimierza Swarcewicza, oszusta, grasującego od dłuższego czasu w powiecie szczuczyńskim. Podawał się on za agenta różnych firm handlowych i przyjmował zamówienia, na których pokrycie dawano mu 3% obligacje premiowej pożyczki inwestycyjnej. W większości wypadków zamawiający nie otrzymywali wogóle przedmiotów, a w wypadkach przysłania towaru, nie odpowiadał on nawet w części wartości zamówionego.

CZY JESTEŚ JUŻ CZŁONKIEM STRONNICTWA NARODOWEGO.

Listy do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze!

W związku z artykułem pod tyt. „Biblioteka synagogi warszawskiej przed Biblioteką Jagiellońską", który ukazał się w Nr. 290 „Dziennika Wileńskiego" z dn. 23 października b. r., Dyrekcja Biblioteki Uniwersyteckiej w Wilnie uprasza uprzejmie o umieszczenie następującego wyjaśnienia:

Zgodnie z twierdzeniem artykułu Biblioteka Jagiellońska czyli uniwersytecka w Krakowie, jako biblioteka „okręgowa", otrzymuje tytułem egzemplarza obowiązkowego, to znaczy bezpłatnie, wszystkie druki, które ukazują się w jej okręgu (woj. krakowskim i kieleckim), tak samo, jak i inne biblioteki okręgowe (w Wilnie — Biblioteka Wróblewskich — z województw: wileńskiego, białostockiego, nowogródzkiego i poleskiego).

Jednakże ponadto, wbrew temu, co wynikałoby z wymienionego artykułu, biblioteka Uniwersytetu Jagiellońskiego, nie jest pozbawiona prawa otrzymywania bezpłatnie wszystkich innych druków, ukazujących się w całej Rzeczypospolitej, a więc także — ukraińskich i żydowskich; § 2, punkt „a" Rozporządzenia M. W. R. i O. P. z dnia 9.II 1934 r. (Dz. U. R. P. 1934 Nr. 17 poz. 137) w sprawie bezpłatnego dostarczania druków dla celów bibliotecznych i urzędowej rejestracji głosi mianowicie, że wszystkie biblioteki uniwersyteckie, a więc i Biblioteka Jagiellońska, mogą otrzymać każdy druk bez względu na to, w jakiej części kraju się ukazał, o ile go same zażądają od drukarni. Podobnie Biblioteka Uniwersytecka w Wilnie, o której prawach do egzemplarza obowiązkowego autor powyższego artykułu wcale nie wspomina, (a która od r. 1932 dobrowolnie odstąpiła swe prawa, jako biblioteki okręgowej, Bibliotece Wróblewskich), otrzymuje z całej Polski wszystkie druki, których zażąda od zakładów graficznych na podstawie ukazującego się co tydzień „Urzędowego Wykazu Druków".

Powyższe rozporządzenie M. W. R. i O. P. spowodowane było tendencją uwolnienia bibliotek uniwersyteckich od ogromnej ilości bezwartościowego dla szkoły akademickiej materiału, który napływał do nich z całej Polski, i ograniczenia tego materiału, poza egzemplarzem obowiązkowym danego okręgu, tylko do druków (książek i czasopism), mających wartość naukowo-literacką.

Łączę wyrazy należnego szacunku

Kierownik Biblioteki Uniwersyteckiej w Wilnie

Dr. Adam Łysakowski.

Wilno, dn. 23. X. 1936 r.

Odezwa do p.p. podoficerów rezerwy

Zarząd O.Z.P.R. Koła Wileńskiego przypomina: że, Korpus Podoficerów Rezerwy jest jedną z najważniejszych cząstek armji rezerwowej. że, każdy podoficer rezerwy powinien dbać o należyte przygotowanie do obrony Ojczyzny; że, powinien wykazać się szczególną energią w pracach P. W. i W. F.; że, ciąży i na nim odpowiedzialność za wychowanie młodego pokolenia i przygotowanie kraju do obrony.

Zarząd O. Z. P. R. Koła Wileńskiego wzywa wszystkich Kolegów do wzięcia gremialnego czynnego udziału w pracach organizacyjnych Związku, gdyż tem samem spełnia obowiązek względem swej Ojczyzny.

Kto jeszcze nie należy do Związku, niech nie zwleka z zaciągnięciem się do listy członków.

Sekretariat O. Z. P. R. Koła Wileńskiego czynny jest codziennie od godz. 18-ej do 20-ej w lokalu P. Z. O. O. przy ul. Orzeszkowej Nr. 11.

Prezes kol. **E. A. Szenborn**
Sekretarz kol. **A. Aramowicz.**

Z Katolickiego Stow. Kobiet w Wilnie

Katolickie Stowarzyszenie Kobiet w Wilnie, przystępując do realizowania tegorocznego hasła Akcji Katolickiej

„Duch Chrystusowy w szkole i wychowaniu — podstawą odbudowy narodów"

powołało do życia Referat Wychowawczy. Kierownictwo referatu objęła p. Adela Stefanowicz, członek Zarządu KSK w Wilnie.

Referat Wychowawczy, współpracując z Komisją Wychowawczą Katolickiego Związku Kobiet w Polsce, oraz sekcjami wychowawczemi przy Oddziałach KSK, będzie korzystać z rozmaitych środków, któremi rozporządza organizacja, aby szerzyć wśród społeczeństwa znajomość katolickich zasad wychowania.

Z inicjatywy Kierownictwa Referatu zostały zorganizowane:

1. Studium wychowawcze dla matek i wychowawczyń z inteligencji, zadaniem którego będzie omawianie w referatach dyskusyjnych poszczególnych okresów rozwojowych dziecka.

Studium będzie się odbywało poczynając od 1-go listopada raz w tygodniu w każdy piątek o godz. 17 — 18 m. 30.

2. Poradnia Wychowawcza, w której przeprowadza się badanie rozwoju dzieci, udziela się rad i wskazówek wychowawczych.

3. Zajęcia z dziećmi głuchoniemymi w wieku 3—6 lat. Zajęcia te będą się odbywały w godzinach popołudniowych.

4. Poradnia dla wad mowy i głosu czynna w środy w g. 17—18.

Powyższe prace całkowicie bezpłatnie prowadzi się w lokalu Poradni Wychowawczej Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet, ul. Uniwersytecka 9—9.

Zapisy i przyjęcie interesantów we wtorki, środy, czwartki i piątki w godz. 16—17.

Kronika wileńska

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Poguda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi opadami, począwszy od zachodu kraju.

Po lekkich nocnych przymrozkach, dniem dość ciepło.

Dość silne i porywiste wiatry z południa i południo-zachodu, w górach halny.

Z MIASTA.

— **Rekonstrukcja dawnego charakteru Bazyliki Wileńskiej.** W ostatniej fazie prac restauracyjnych, rozpoczęto rekonstruować dawny charakter katedry. W pierwszym rzędzie przystąpiono do usuwania muru, łączącego w południowej kolumnadzie poszczególne piedestały kolumn.

Wspomniane kolumny połączone były murem za czasów okupacji rosyjskiej, z rozkazu władz zaborczych. (m)

— **Wycieczki na Zaduszki w Wilnie.** Na Zaduszki do Wilna zapowiedziało przyjazd kilka wycieczek z Wileńszczyzny oraz wycieczki z Warszawy i Lwowa. (h)

— **8 protokułów za handel w niedzielę.** W ciągu dnia wczorajszego, za niedozwolony handel w niedzielę, sporządziła policja 8 protokułów karnych kupcom żydowskim. (h)

SPRAWY SĄDOWE.

— **Nowy Prokurator Sądu Okręgowego.** W pierwszych dniach listopada r. b. obejmie stanowisko pierwszego Prokuratora Sądu Okręgowego w Wilnie prok. Zdanowicz z Grodna. (h)

SPRAWY SZKOLNE.

— **Dyrekcja Gimnazjum dla Dorosłych im. ks. Piotra Skargi** (ul. Ludwisarska 4), podaje do wiadomości, iż z dniem 3 listopada r. b. otwiera kurs VI kl. gimn. starego typu. Nauka w godz. 16.45 do g. 21.05. Zapisy przyjmuje kancelaria gimnazjum od 26 do 31 b. m. włącznie.

SPRAWY PODATKOWE.

— **Płatność II raty podatku lokalowego.** Dnia 31 b.m. mija ostateczny termin płatności II raty podatku lokalowego za półrocze r. b. Po tym terminie należność za podatek będzie ściągana w drodze egzekucji. (h)

HANDEL I PRZEMYSŁ.

— **Mechanizacja piekarń odroczona na trzy lata.** Wobec starania zrzeszeń piekarskich, dowiadujemy się, że władze zdecydowały przedłużyć wykonanie ustawy sanitarnej, dotyczącej obrotu artykułów piekarskich na dalsze 3 lata. Ustawa ta przewidywała likwidację piekarń, znajdujących się w suterynach oraz wprowadzała obowiązek mechanizacji piekarń. (h)

Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ.

— **Wileńskie Towarzystwo Filozoficzne** zawiadamia, że we wtorek, dnia 27 października b. r., o godz. 20 w sali Seminarium Filozoficznego U.S.B. odbędzie się 38-me posiedzenie naukowe, na którym p. doc. dr. Henryk Elzenberg wygłosi odczyt p. t.: „Powinność i rozkaz". Wprowadzeni goście mile widziani.

KRONIKA POLICYJNA

— **Bójki i awantury pijackie.** Za zakłócenie spokoju publicznego i wywołanie bójek w mieście, zatrzymano 9-ciu pijaków-awanturników, których osadzono w areszcie Centralnym. (h)

— **W Wilnie grasują fałszywi agenci.** Na terenie m. Wilna grasują fałszywi agenci wymiany dolarówek i papierów wartościowych, którzy dopuszczają się oszustw. Wczoraj ofiarą padła A. Suchodolska (Trębacka 33), od której oszust wyłudził 14 zł. na dopłatę do dolarówki. Policja wszczęła poszukiwania za oszustami. (h)

— **Szajka młodocianych złodziei.** Zatrzymano na gorącym uczynku usiłowania okradzenia sklepu H. Januszewskiej (Śniegowa 24) trzech młodocianych złodziei: 12-letniego Antoniego Brodowskiego, Witolda Kłosa, lat 13 (Legjonowa 154) i 13-letniego Romana Kozakowskiego (Hetmańska 3). Młodocianych złodziei przekazano do dyspozycji władz sądowo-śledczych. (h)

WYPADKI.

— **Samochód zapadł się z jezdnią.** Na ul. Bosaczkowej przejeżdżający samochód ciężarowy z towarem zapadł się z jezdnią na przestrzeni 2 mtr. długości i 1 mtr. głębokości. Samochód z pułapki wydobyto przy pomocy przechodniów i specjalnej drużyny robotniczej. O wypadku powiadomiono Zarząd miejski, który wydelegował robotników, celem naprawienia jezdni. (h)

— **Podrzutki.** W ciągu dnia wczorajszego w mieście znaleziono 4 dzieci w wieku od 9 miesięcy do 7 lat, porzuconych przez rodziców, wobec niemożliwości utrzymania dzieciaków. (h)

Teatr i muzyka.

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dzisiaj o godz. 8.15 w. powtórzenie współczesnej sztuki W. Wernera „Ludzie na krze" z Wł. Czengerym w roli głównej, w dalszej obsadzie premierowej pp: Masłowska, Niedźwiecka, Szpakiewiczowa, Zmijewska, Mrożewski, Rewkowski, Staszewski, Surowa, Szczawiński, Zastrzeżyński, w reżyserji Wł Czengery, w oprawie dekoracyjnej W. Makojnika. Udzielone zniżki ważne.

— W przygotowaniu zespołu pod reżyserskim kierunkiem Wł. Czengery arcydzieło Schillera „Intryga i miłość", w nowym opracowaniu literackim Juliana Tuwima.

— **Teatr muzyczny „Lutnia". Tydzień propagandy Teatru. Występy Elny Gistedt.** Dziś po cenach specjalnie zniżonych (od 20 gr.) grana będzie **op. F. Gordon** „Yacht ... łości" z E. Gistedt na czele.

— „Eugeniusz Oniegin" w „Lutni". W czwartek i piątek najbliższy opera Czajkowskiego „Eugeniusz Oniegin" z Cywińską, Terrenkoczy, Mossakowskim, Doboszem w rolach głównych. Dyrygować będzie znakomity kapelmistrz W. Bierdiajew.

— **Teatr Artystyczno-Literacki „Nowości".** Dziś (poniedziałek) całkowicie nowa i pełna humoru premiera rewiowa p. t. „Tempo! Tempo!", z udziałem Grabowskiego, Różyńskiej, Borońskiego, Jankowskiego, Orłowskiego, Topolnickiej, Ostrowskiego oraz corps de ballet. Początek o godz. 6.30 i 9.15.

Polskie Radio Wilno

Poniedziałek, dnia 26 października.

6.30 Pieśń; Gimnastyka; Muzyka; Dziennik poranny; Informacje; Muzyka; Audycja dla szkół; 11.30 Audycja dla szkół „O Adamie Mickiewiczu"; 11.57 Czas i hejnał; 12.03 Muzyka z płyt; 12.40 Pogadanka; 12.50 Dziennik południowy; 13.00 Muzyka popularna; 15.00 Wiadomości gospodarcze; 15.15 Koncert reklamowy; 15.25 Życie kulturalne miasta i prowincji; 15.30 Codz. odcin. pow.; 15.40 Muzyka; 15.45 Audycja życzeń dla dzieci; 16.15 Nowa pisownia — wskazówki praktyczne; 16.30 Koncert; 17.00 Odczyt; 17.15 Muzyka; 17.50 Pogadanka; 18.00 Pogadanka aktualna; 18.10 Wiad. sportowe; 18.20 „Kiermasz", pog.; 18.30 Koncert dla młodzieży; 18.50 Audycja muzyczna; 19.30 Muzyka salonowa; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Sprzedam kamień, humoreska radiowa; 21.45 Współczesne ballady; 22.00 Koncert; 22.55 Ostatnie wiad. dzien. rad.

HELIOS Premjera. Film, na który czeka całe Wilno. Korona prod. francuskiej 1937 r.

ZAŁOGA (L'EQUIPAGE)

Annabella - Jean Murat - Charles Wanel.

Nad program: Atrakcje oraz aktualja. Pocz. 4, 6, 8 i 10.

Polskie Kino **ŚWIATOWID** Mickiewicza 9

Film czarujących melodii, piosenek, dwor kich intryg, dowcipu i humoru!

„Walc Królewski"

W rol. PAWEŁ HÖRBIGDR i WILLI FORST.

Wspaniała wystawa! Wiedeńskie walce! Mistrzowska reżyseria! Nad program aktualja

PAN Tylko dziś Jan **Kiepura** w filmie **„W blasku słońca"**

Jutro premiera: „MAYERLING"

CASINO Ostatnie dni

ROSE MARIE w rol. gł. JEANETTE Mac Donald

NOWOŚCI (dawn. Rewja z ul. Ostrób.) LUDWISARSKA 4.

Dziś premiera. Całkowicie nowa wspaniała rewia

TEMPO!!! TEMPO!!!

z udziałem Ireny Rożyńskiej, komika Jankowskiego oraz brawurowego baletu Konrada Ostrowskiego z primabaleriną Topolnicką oraz pożegnalnie występującymi primadonną Grabowską i komikiem Boruńskim. — Nowe dekoracje. — Codz. pocz. o 6.30 i 9.15. W niedzielę od g. 4-ej. — Balkon 25 gr.

NOWOOTWARTY SKLEP FUTER

W. SZCZURSKIEGO

WILNO, S-to JAŃSKA 7

poleca po cenach najniższych: **karakuły, cielaki, foki, lisy, skunksy, nutrjety i t. p. Nadeszły najnowsze gatunki futer. Przy sklepie została znacznie rozszerzona pracownia wypychania ptaków i zwierząt.**

Zegarek jeśli dobry —

to kupiony w firmie

W. JUREWICZ

(Mistrz Firmy P. BURE)

Wilno, Mickiewicza 4

Wyroby ze złota i srebra. Zegary, budziki i zegarki kieszonkowe od zł. 4— Wszelka naprawa

DLA URUCHOMIENIA LICEUM HANDLOWEGO WIECZOROWEGO DLA DOROSŁYCH

z 2-letnim kursem, dającego prawa II kategorji w służbie państwowej, niezbędny jest komplet 25 słuchaczy. Zapisanych nas jest 15 osób.

Słuchacze Liceum wzywają, życzących uczęszczać do liceum, zgłosić się do kompletu, pod adresem: Piłsudskiego 4—1, godz. 17—19, codziennie najpóźniej do 31. X. b. r.

Warunki przyjęcia: świadectwo 6 klas gimnazjum, opłata miesięcznie 25 złotych, wpisowe jednorazowo 10.— zł.

Ogłaszajcie się w „Dzienniku Wileńskim"

ZAKŁAD OPTYCZNY

Jana Iwaszkiewicza

Wileńska 23,

wykonuje binokle i okulary ściśle według recept p. p. lekarzy okulistów.

Poleca najnowsze modele.

KUPNO I SPRZEDAŻ

SKLEP

winno - spożywczy, w śródmieściu (miejsce, przez długoletnie istnienie, wyrobione) okazyjnie do sprzedania. Adres w admin. „Dzien. Wil." 101—2

PRACA ZAOFIAROW.

Sprzedawca

wykwalifikowany potrzebny do Polskiego Domu Odzieżowego. Wilno, ul. Wielka 21.

NAUCZYCIEL (wiek starszy), zamiłowany w sportach i gospodarstwie wiejskiem, samotny, moralny, potrzebny na wyjazd. Utrzymanie dobre, wynagrodzenie skromne. Oferty do admin. „Dz. Wil." dla „X.I."

PRACA POSZUKIW.

MŁODA, inteligentna panienka poszukuje pracy do samotnego lub samotnych, zna dobrze kuchnię i gospodarstwo domowe, chętnie do chorej. — Oferty pod „praca" ul. Pańska 21—4, dla J. T.

MŁODY prawnik energiczny znający doskonale ustawodawstwo polskie oraz buchalterię, umiejący prowadzić samodzielnie wszelkie sprawy wobec władz admin. i sądowych poszukuje administracji domu. Posiada poważne referencje. — Zgłoszenia do Admin. „Dzien. Wil." pod „Prawnik" tamże adres. 106—3

EKONOM, lub pomocnik gospodarczy, kawaler, l. 37, sumienny i pracowity, z długol. praktyką rolną, poszukuje pracy; posiada świadectwa i rekomendacje. Łask. zgłosz. do admin. „Dz. Wil.", tamże adres. 47—3

UNIWERSYTECKA 9

jest to nowy adres znanego zegarmistrza

M. WYSZOMIRSKIEGO

byłego mistrza firmy **A. Rydlewski** w Wilnie

DOCHODOWY SAD założysz, o ile nabędziesz **drzewka owocowe i krzewy** i skorzystasz z fachowych porad

Centrali Zaopatrzeń Ogrodniczych

właściciel J. Krywko. Wilno, Zawalna 28. Tel. 21-48

Porady fachowe bezpłatne

Nowootwarta Bibljoteka

(Wypożyczalnia książek)

Zaopatrzona w aktualne nowości beletrystyczne oraz lekturę dla młodzieży. Mickiewicza 24-5 Czynna od 9—7 w. Warunki bardzo dostępne.

Z życia przedwojennego Wiednia! Najpiękniejszy temat! Najpiękniejsi artyści. Najpiękniejsze melodje! Reżyserja Anatola Litvaka. Dzieje miłości arcyksięcia Rudolfa Habsburga i baronówny Marji Vetsery. W rolach popisowych: Charles BOYER i Danielle DARRIEUX. **Misterium miłości silniejszej niż śmierć**

Bale dworskie! Prater! Huśtawki! Intrygi! Orgje! Hulanki i zabawy!

Jutro premiera! MAYERLING

OBRONY NARODOWEJ.

DAJ GROSZ NA FUNDUSZ

Z za kotar studio.

Węgierski skrzypek Tomas Magyar w radiowym koncercie symfonicznym

Tegoroczne koncerty Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia pod dyrekcją G. Fitelberga zwracają na siebie powszechną uwagę, nietylko doskonałym poziomem wykonawczym, lecz również bardzo ciekawym doborem programu. Szereg utworów, których dotychczas nie znali radiosłuchacze dzięki temu zostaje udostępnione szerokim kołom audytorium radiowego. Koncert poniedziałkowy o godz. 22.00 przyniesie interesujące utwory pierwszy raz wykonywane: „Wariacje symfoniczne" Romana Palestra, „Kaprys węgierski" Eugeniusza Zadora oraz jako prawykonanie w Polskim Radio — Koncert Skrzypcowy Erno Dohnaniego. Koncert ten odegra doskonały węgierski skrzypek, znany u nas z Konkursu im. Wieniawskiego — Tomas Magyar.

Powtórzenie humoreski radiowej „Sprzedam Kamień"

Premiera świetnej humoreski Czyścieckiego p. t. „Sprzedam kamień" spotkała się z wielkiem powodzeniem u słuchaczy i krytyków. Z tej racji Polskie Radio wznawia ją 26 b. m. o godz. 21.00 — co prawdopodobnie przyjmą radiosłuchacze z zadowoleniem.

Odczyt dla matek przez Radio

Wśród instytucyj, mających na celu opiekę nad zdrowiem społeczeństwa, bardzo ważną rolę odgrywają poradnie dla matek i dzieci. Poradnie te, opatrzone we wszystkie nowoczesne urządzenia, prowadzone przez fachowy personel, dostępne są dla wszystkich. Stosunkowo jednak niewiele matek z nich korzysta. Poco istnieją poradnie dla matek opowie dn. 26 b. m. o godz. 12.40 przez mikrofon Alina Gołębianka.

POPIERAJCIE POLSKĄ MACIERZ SZKOLNĄ.

„Pralnia Francuska"

przy ul. WILEŃSKIEJ 27 (w podwórku), znana od 50 lat, obsługuje swoich klijentów fachowo i solidnie i b. tanio. Za wykonanie w terminie przyśpieszonym, nie dolicza się.

MIESZKANIA I POKOJE

MIESZKANIE 2 pok. z kuchnią, ciepłe, słoneczne, na parterze, do wynajęcia. Stara 33—1-a. 102-2

POMÓŻMY BLIŹNIM

ODWOŁUJĘ SIĘ do miłosierdzia bliźnich z prośbą, o pomoc, najskromniejszą choćby, na kupno maszyny, którą mając, mogłabym zarobić na chleb dla 7-o dzieci. Łask. ofiary do adm. „Dzien. Wileńsk." lub Legjonowa 154.

DWOJE DZIECI, starszy 2-gi rok chory na gruźlicę kości, sama zachorowałam, nie mogę zarobić, — proszę o pomoc najskromniejszą choćby, aim wyzdrowieję. — Łask. ofiary dla „Wdowy z 2-giem dzieci" do Administracji „Dz. Wil.",

ZWRACAMY SIĘ z gorącą prośbą do litościwych serc naszych szanownych Czytelników o płaszcz i spodnie dla 14 letniego ucznia 7 oddziału szkoły powszechnej i palto dla 13-letniej uczenicy; z braku ubrania nie mają możności uczęszczania do szkoły i są w rozpaczy. Prosimy złożyć łaskawie w naszej Administracji, gdzie też możemy udzielić adresa.

LUDWIK WOHL.

Belawan

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Adaptacja Eugenjusza Bałuckiego.

(3)

— A kiedy... — zapytał onieśmielony Chińczyk — kiedy będzie dany sygnał?

Zdawało się, że Garam tylko czekał na to pytanie.

— Jutro w nocy! — rzucił ostro.

Przez tłum zebranych przeleciał radosny szmer.

— Do Pilinga Ghutama już został wysłany goniec. Jego oddział wyruszy natychmiast do Belawanu, rozbity na drodze grupkami po kilku ludzi. Jeśli — jak dawnie było — rząd wyśle samoloty, to nie zobaczą żadnego skupienia naszych żołnierzy. Wszystko jest przygotowane w najmniejszych drobiazgach. Nie darmo się uczyłem długie lata, jak trzeba robić te rzeczy. Orang blanda są wielkimi głupcami, bo mi na to pozwolili. Mogę stąd, z tego domu dać znak do rozpoczęcia powstania. Nasz przyjaciel van Tromp już się postarał o to, by jutro rano większa część żandarmerji wyruszyła z Belewanu na dalekie, kilkudniowe ćwiczenia... Czy nie tak, tuan?

Mijnheer van Tromp drgnął lekko, gdy usłyszał bezpośrednio do niego zwrócone pytanie.

— Tak jest, tuan — odpowiedział uprzejmie.

Ag-Fong spojrzał nań z nieukrywaną zawiścią.

Jakie straszne pieniądze musiał otrzymać ten człowiek za sprzyjanie powstańcom?!... — pomyślał.

Chińczyk niedocenił przedtem potęgi spiskowców.

Teraz przecenił van Trompa.

Chociaż jego przypuszczenia były całkiem słuszne: van Tromp współpracował z powstańcami i, oczywiście, za pieniądze.

Za wielkie pieniądze.

Dostał je nawet kiedyś od „Rady naczelnej związku kupców kolonjalnych".

Ale to już się skończyło.

Spiskowcy rozporządzali szeroko rozgałęzioną organizacją, mieli wszędzie mniejsze lub większe oddziały, które uzbroili, ćwiczyli i utrzymywali swoim kosztem.

Lecz dziś już nie mogliby wpłacić lekką ręką stu dwudziestu tysięcy guldenów do Holenderskiego Domu Bankowego na konto pewnego wysokiego dygnitarza.

Oprócz tego tajemniczy człowiek, z ciemnego pokoju hotelowego w Batawji reprezentował całkiem inny ruch wywrotowy niż ten, na którego czele stał Garam.

* * *

Pan van Tromp był niezwykle roztargniony, ponieważ obliczał po raz trzydziesty, ile czasu potrzebuje eskadra japońska na przebycie drogi z Singapuru do Belewanu.

Nie w prostej linji, oczywiście. Eskadra przeprowadzała manewry i mogła się znaleźć u brzegów Sumatry tylko przypadkowo.

Prawdopodobnie tak było w istocie, gdyż zupełnie nieoczekiwanie radjotelegrafista pancernika jego cesarskiej mości „Togo" odebrał depeszę od konsula japońskiego w Padangu, lub od jego zastępcy w Belawanie:

„Rozruchy. Życie i mienie obywateli japońskich w niebezpieczeństwie. Prosimy o natychmiastową pomoc".

W każdym razie pozory były zachowane i eskadra japońska mogła przerwać manewry, udając się w innym kierunku.

Rząd japoński i dowódca eskadry nie omieszkają, naturalnie, wyrazić wielkiego ubolewania, iż zostali zmuszeni do interwencji. Pozostawiliby chętnie zaprowadzenie porządku holenderskim statkom wojennym, jednak uważali przyjście z pomocą za obowiązek tem konieczniejszy, że rozruchy wybuchły z niezwykłą siłą i spóźniona pomoc mogłaby mieć nieobliczalne następstwa.

Należało tylko wyzyskać sytuację i znaleźć się na miejscu, a już potem nietrudno było o pretekst do pozostania.

„Togo" był najnowszym pancernikiem cesarskiej floty wojennej.

Jego uzbrojenie artyleryjskie było znacznie silniejsze od wszystkich razem wziętych holenderskich statków wojennych w Indjach Wschodnich.

Historja zna przykłady, że taka polityka dawała pomyślne wyniki.

Kolonje, ogarnięte powstaniem, są niesłychanie kosztowne.

Nadarzyłaby się wyśmienita sposobność do ulżenia Holandji w jej kłopotach.

Oczywiście, przy użyciu środków radykalnych.

Wtrącą się niewątpliwie różni politycy i mężowie stanu, którzy lubią psuć wszystko, co zdobędzie oręż.

Zrobi się ruch, polecą depesze do Ligi Narodów, będzie dość czasu ostatecznie, bo coś dla siebie wytargować.

W takich okolicznościach rozmawia się inaczej i skuteczniej.

Można wymóc znaczne ustępstwa na korzyść emigracji japońskiej, w najgorszym razie otrzymać kilkanaście miljonów odszkodowania.

Dla van Trompa osobiście oznaczało to okrągły miljon, którego nie uskładałby do końca życia, zajmując najwyższe stanowiska w służbie rządowej.

Dlatego liczył ciągle, kiedy przybędzie eskadra japońska, jeśli tyle węzłów robi na godzinę pancernik, a tyle torpedowiec i łodzie podwodne.

Rozruchy się zaczną jutro w nocy.

Okręty nie mogą przypłynąć za wcześnie, przedtem powinno coś zajść, co je upoważni do interwencji.

Na Willemslaan mieszka kupiec japoński B. Yamamoto, dawny oficer, obecnie właściciel plantacji ryżu.

Jutro w nocy pan Yamamoto zostanie zamordowany przez ludzi specjalnie do tego wyznaczonych.

Wie o tem i sam się postara, by tym ludziom nic nie przeszkodziło.

Eskadra japońska będzie miała prawo do wmieszania się.

Yamamoto poświęcił się dobrowolnie.

Dziwny i niezwykły naród, ci Japończycy...

(D. c. n.)

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 18. **CENY PRENUMERATY:** miesięcznie, z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6.— **CENA OGŁOSZEŃ:** za wiersz milimetr, przed tekstem i w tekście (5 łam.) 40 gr., nekrologi 30 gr., za tekstem (10 łam.) 15 gr. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł. 0.15, słowo tłuste zł. 0.25. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega prawo sobie zmiany terminu druku i ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI Drukarnia A. Zwierzyńskiego w Wilnie, Mostowa 1 Odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW JAKITOWICZ.

BIBLJOTEKA im. ... w Wilnie.